

Mieczysław
Czosnyka
(Tarnów)

Nadzieją wiosny tchnęło powietrze... – Tarnów i Ziemia Tarnowska a „sprawa narodowa” roku 1863

*The hope of spring filled the air... – Tarnów district
and the “national cause” 1863*

WPROWADZENIE

W 2013 roku w całej Polsce odbywały się uroczystości związane z upamiętnieniem 150. rocznicy największego dziewiętnastowiecznego zrywu narodowowyzwoleńczego Polaków, jakim było powstanie styczniowe. Również mieszkańcy Tarnowa włączyli się w ten wielki jubileusz, a Tarnowski Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego, w ramach współpracy z innymi oddziałami PTH z Małopolski, zorganizował okolicznościową wystawę oraz sesję naukową ph. „Naprzód z tej Ziemi Krakowskiej...”¹. W 1990 roku ukazała się jak dotąd najobszerniejsza i w całości oparta na bogatym archiwalnym materiale źródłowym praca Andrzeja Kunisza, w której autor dokonał bilansu udziału naszego miasta i Ziemi Tarnowskiej w „sprawie narodowej” 1863 roku².

TARNÓW I OBWÓD TARNOWSKI W OKRESIE DZIAŁAŃ POWSTAŃCZYCH

Tarnów w okresie powstania styczniowego był miastem obwodowym. W skład obwodu tarnowskiego wchodziło trzynaście powiatów politycznych, obejmujących obszar 82 mil² (powy-

żej 4.7 tys. km²). Obszar obwodu zamieszkiwało wówczas około 320 000 ludzi, a sam Tarnów liczył 16 800 mieszkańców i był drugim po Krakowie miastem pod względem liczby mieszkańców w Galicji. Tarnów był również stolicą diecezji rzymskokatolickiej. Swoje siedziby miały tu liczne urzędy, instytucje, stowarzyszenia i firmy (sąd obwodowy, pełne 8-klasowe gimnazjum wyższe, Kasa Oszczędności, fabryka powozów, garbarnie, młyn, browar, wytwórnia octu i spirytusu itp.). Miasto od 4 listopada 1861 roku posiadało bezpośrednie połączenie kolejowe z Krakowem i Lwowem. Ważną rolę w życiu miasta odgrywali właściciele, Sanguszkowie³.

Nastroje rewolucyjne, jakie miały miejsce w Królestwie Kongresowym, odbiły się szerokim echem także w społeczeństwie Galicji. O nastrojach wśród tarnowskiej młodzieży niech zaświadczy relacja jednego z uczniów tarnowskiego gimnazjum, a zarazem uczestnika walk powstańczych, Franciszka Habury: *Wypadki warszawskie z lat 1861, 1862 i 1863 odbijały się żywym echem w duszy młodzieży tarnowskiej, która urządzała sobie po domach prywatnych wykłady historii i literatury ojczystej, tworzyła oddziały (dziesiątki) wojskowe, ćwicząc się w robieniu broni i robiła demonstracje Niemcom śpiewami patriotycznymi i urządzała nabożeństwa i processy patriotyczne, w czym pomagali oo. Bernardyni. Na czele obwodu tarnowskiego stał wtenczas starosta Jan Heyderer, człowiek wielkiej karności, który tych wszystkich objawów uczuć młodzieży widzieć nie chciał (za co poszedł do Lwowa), ale mimo to nie obeszło się bez ofiar w wydalonych ze szkoły. Kiedy wybuchło powstanie styczniowe w roku 1863 wszystka prawie młodzież gimnazjalna, zdolna do broni, opuściła szkołę i poszła w szeregi wojowników za ojczyznę*⁴.

Tabela 1. Uczestnicy styczniowej insurekcji 1863 roku spoczywający na Starym Cmentarzu

Lp.	Imię i nazwisko	Data i miejsce urodzenia	Data i miejsce śmierci	Uwagi
1.	Karol Albrecht	9 VIII 1843, Bystrowce	15 II 1915, Tarnów	Dyrektor Szkoły im. M. Kopernika
2.	Oswald Artwiński	1830	16 III 1863, Giebułtów	Dzierżawca dóbr w Skrzyszowie, spoczywa w Księżu Wielkim
3.	Franciszek Balco sr	1819	8 V 1868, Tarnów	
4.	Franciszek Balco jr	1847	17 II 1863, Miechów	
5.	Witold Bocheński	? Lublin	1 IV 1863, Tarnów	
6.	Józef Budzik	1838, Tarnów	Po 1913	
7.	Ignacy Chylewski	13 VIII 1844, Kalisz	3 III 1900, Lwów	Właściciel fabryki narzędzi i maszyn na Zablociu
8.	Leon Cybulski	1814	14 III 1906, Tarnów	
9.	Adam Czyżewicz	1841	1910, Tarnów	Lekarz, członek Rady Narodowej

¹ O uroczystościach zob. szerzej: M. Czosnyka, *150. rocznica styczniowej insurekcji*, „Tarnowskie Studia Historyczne” 2013, t. 3, s. 212-219.

² A. Kunisz, *Udział Ziemi Tarnowskiej w powstaniu styczniowym*, Kraków 1990, s. 376.

³ Zob. J. Zdrada, *Ziemia Tarnowska w okresie autonomii galicyjskiej 1849-1918*, [w:] Tarnów. Dzieje miasta i regionu, red. F. Kiryk, Z. Ruta, t. 2, *Czasy rozbiorów i Drugiej Rzeczypospolitej*, Tarnów 1983, s. 91-92.

⁴ Biblioteka Jagiellońska, Akta komisji egzaminów nauczycielskich: F. Habura, *Żywoć własny*, sygn. Przyb. 42/65, rkps, 1900 r.

	Aleksander Dawidowicz	1840	15 V 1904, Tarnów	Inżynier
10.	Jan Drozdowski	1844	1899, Tarnów	
11.	Dominik Dulęba	4 VIII 1841, Tarnów	1 IX 1863, Panasówka	Pierwszy nagrobek powstańczy na Starym Cmentarzu
12.	Olimpia Dybowska	1842	1909, Tarnów	Powstaniec na Wołyniu
13.	Henryk Erazmus	1844, Jarosław	8 VI 1913, Tarnów	Fryzjer i rękawicznik
14.	Tomasz Fusiański	1840, Janów	30 IV 1907, Tarnów	Dyrektor Towarzystwa Zaliczkowego
15.	Jan Gąsior	1844, Tarnów	6 VII 1921, Tarnów	Ślusarz
16.	Władysław Gniencosz	1829, Lublin	29 VII 1871, Tarnów	
17.	Józef Godfreyow sr	16 III 1813, Malijowce	17 XII 1880, Nahorce Małe	Powstaniec listopadowy, spoczywa: Tarnów
18.	Józef Godfreyow jr	17 III 1842, Malijowce	3 VIII 1887, Tarnów	Inżynier kolejowy
19.	Jan Górski	?	1871, Tarnów	
20.	Karol Grabowicz	1819	2 XII 1886, Tarnów	Lekarz
21.	Franciszek Habura	27 VIII 1843, Wola Radłowska	22 IV 1921, Tarnów	Nauczyciel, radca szkolny, poeta, tłumacz
22.	Wojciech Hendzel	1834, Kolaczyce	29 X 1914, Tarnów	Szewc
23.	Feliks Jarocki	1824, Kolaczyce	16 III 1900, Tarnów	Adwokat, burmistrz miasta Tarnowa
24.	Władysław Jaśkiewicz	1846	1927, Tarnów	Dr praw, marszałek rady powiatowej
25.	Florian Jaworski	1817	28 IV 1895, Mielec	
26.	Karol Kaczkowski	4 XI 1822, Borowa	17 III 1884, Tarnów	Adwokat, radny, marszałek powiatu tarnowskiego
27.	Adolf Kamieniobrodzki	1814	30 XII 1864, Tarnów	Powstaniec listopadowy i styczniowy, kasjer miejski
28.	Augustyn Kasproń	?	1916, Tarnów	
29.	Mikołaj Kollątaj	?	1915, Tarnów	
30.	Józef Kowalski	1846	24 II 1863, Małogoszcz	
31.	Henryk Kowalski	1841, Biskowice	9 XII 1903, Tarnów	Lekarz kolejowy, prof. Seminarium Nauczycielskiego
32.	Teodor Kozel	1812	26 VI 1882, Tarnów	Lekarz
33.	Karol Krupski	?	1921, Tarnów	
34.	Michał Kulka	?	1932, Tarnów	
35.	Hieronim Laskowski	1843	1916, Tarnów	
36.	Leon Lewandowski	1840, Zakliczyn	30 VI 1905, Tarnów	Sybirak, stolarz

37.	Faustyn Lipiński	1845, Gniazdowo	25 III 1863, Tarnów	
38.	Franciszek Lorber	1806	1886, Tarnów	
39.	Adam Luszczyński	1846	1905, Tarnów	
40.	Jakub Majchrowski	1825	12 III 1902, Tarnów	
41.	Leon Majewski	1850	1915, Tarnów	Właściciel zakładu fotograficznego
42.	Józef Masiewicz	?	1893, Tarnów	
43.	Jan Metzger	1828	28 XII 1906, Tarnów	Lekarz
44.	Józef Misiągiewicz	1822	1898	
45.	Felicjan Misiński	1810	1881, Tarnów	
46.	Franciszek Mośkiewicz	4 X 1841, Nowy Targ	16 X 1936, Tarnów	
47.	Wilhelm Müldner	1841, Kraków	13 VIII 1887, Tarnów	Kupiec, członek-założyciel TG „Sokół”
48.	Walenty Muszyński	?	1900, Tarnów	
49.	Jan Niwiński	1836	7 IX 1894, Tarnów	Pracownik kolei
50.	Michał Ogorzały	1843, Stary Sącz	11 VII 1863, Tarnów	Szewc
51.	Kazimierz Olpiński	26 II 1846, Bobowa	24 V 1936, Tarnów	Krawiec
52.	Michał Otfinowski	1847, Bochnia	9 VIII 1904, Tarnów	Krawiec
53.	Tadeusz Pawłowski	28 X 1836, Skryhiczyn	11 IV 1892, Tarnów	Członek Kasy Oszczędności
54.	Michał Pilarski	?	?, Stanisławów	
55.	Karol Polityński sr	1804	1876, Tarnów	
56.	Władysław Pragłowski	16 I 1842, Ropczyce	20 VI 1863, Tarnów	
57.	Leon Preiss	1847	1922, Tarnów	
58.	Piotr Prikrál	1805	8 II 1871, Tarnów	Lekarz
59.	Ignacy Przybylkiewicz	16 VII 1846, Lwów	7 IV 1898, Tarnów	Domniemany uczestnik
60.	Emil Psarski	21 V 1844, Olesko	26 VI 1920, Tarnów	Dzierżawca dóbr w Radwanie, adwokat
61.	Walenty Raczyński	1845	1925, Tarnów	
62.	Alfred Paul le Riche Coligny	1838, Mietnica	28 I 1866, Tarnów	Major francuski
63.	Józef Rode	1842, Szamotoły	11 I 1893, Tarnów	
64.	Witold Rogoyski	3 VI 1841, Lubla	28 II 1916, Tarnów	Burmistrz Tarnowa, poseł do Sejmu Krajowego
65.	Józef Rogoziński	1837, Psosłowice	2 IV 1863, Tarnów	
66.	Alfred Ruciński	1833	31 III 1906, Tarnów	Prof. Seminarium Nauczycielskiego
75.	Aleksander Ruczka	?, Wiśnicz	29 III 1863, Tarnów	
68.	Jan Rydzyski	1834	6 VI 1924, Tarnów	

69.	Władysław Ryłski	1845	1937, Tarnów	
70.	Atanazy Say	1836	25 II 1900, Tarnów	Z zakonu oo. Bernardynów
71.	Ksawery Siekierski	1811	1888	
72.	Karol Smolik	1844, Podkamień	13 III 1916, Tarnów	Dyrektor Urzędu Stajenniczego
73.	Władysław Sobolewski	1843, Polomieniec	4 IV 1863, Tarnów	
74.	Józef Starkel	10 III 1807	15 IX 1875, Tarnów	Lekarz
75.	Walerian Staszewski	8 XI 1843, Wojnicz	11 I 1905, Tarnów	
76.	Józef Stojalowski	18 IX 1818	13 IV 1890, Tarnów	Dr praw
77.	Władysław Szczepankiewicz	?	?, Tarnów	
78.	Józef Szeligiewicz	?, Nowy Sącz	21 III 1863, Igołomia	
79.	Roch Szumowski	1828	24 XII 1907, Tarnów	
80.	Karol Tabaczyński		1863, Tarnów	
81.	Stanisław Taborski	1824, Bochnia	16 II 1864, Tarnów	Stolarz
82.	Józef Tatomir	1836	1 II 1892, Tarnów	Oficjalista dóbr ks. Sanguszków
83.	Ignacy Teliga	1811, Piechnice	9 I 1894, Tarnów	
84.	Stanisław Tokarz	1840	16 IV 1906, Tarnów	Adwokat, radny miejski
85.	Józef Trocki	1839, Augustów	17 I 1918, Tarnów	
86.	Jan Udrycki	1827, Czerniowce	15 I 1907, Tarnów	Sybirak, skarbnik TG „Sokół”, bibliotekarz
87.	Adolf Vayhinger	22 IX 1837, Pilzno	30 XI 1912, Tarnów	Adwokat, poseł do Sejmu Krajowego i Rady Państwa
88.	Ferdynand Waleszczyński	1833, Ujście Jezuitkie	9 III 1905, Tarnów	Sybirak, działacz TSL i TG „Sokół”
89.	Stanisław Warchałowski	1839	27 XI 1912, Tarnów	
90.	Jan Wilczyński	1815, Chmiłcza	2 VIII 1884, Tarnów	
91.	Ludwik Wilczyński	1845	16 XI 1906, Tarnów	
92.	Wojciech Wojski	?	1907, Tarnów	
93.	Władysław Ząbecki	1847	1915, Tarnów	Administrator i właściciel dóbr Uniszowa

Źródło: Opracowanie własne autora.

W latach 1863-1864 około 750 mieszkańców Tarnowa i obwodu tarnowskiego włączyło się w bezpośrednie lub pośrednie działania powstańcze. Znamy z nazwiska około stu trzydziestu mieszkańców Tarnowa i siedemdziesięciu Ziemi Tarnowskiej, którzy uczestniczyli bezpośrednio w walkach. Jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem akcji powstańczej

kilkudziesięciu osiemnasto-, dziewiętnasto- i dwudziestoletnich chłopców przyłączyło się do działań konspiracyjnych, a następnie wzięło udział w powstaniu na terenie Królestwa Kongresowego, za Wisłą.

Zachowały się liczne powstańcze relacje pamiątkarskie m.in. Kazimierza Sokalskiego, Czesława Pieniążka, Jana Bobka, Józefa Męcińskiego, Józefa Kościeszki-Ożegalskiego, Stanisława Grzegorzewskiego, Antoniego Drążkiewicza, ks. Serafina Szulca i innych, obrazujące tę walkę⁵.

Tabela 2. Wybrani powstańcy styczniowi Ziemi Tarnowskiej

Lp.	Imię i nazwisko	Data i miejsce urodzenia	Data i miejsce śmierci	Miejsce spoczynku, uwagi
1.	Władysław Ambroziewicz	?	15 II 1926, Warszawa	Inżynier kolei tarnowsko-leleachowskiej, spoczywa: Warszawa
2.	Ferdynand Bielas	1842, Tarnów	Po 1903 r.	
3.	Jan Bobek	7 XII 1846, Wróblówka	29 XII 1914, Jurówce	Z gimnazjum tarnowskiego, potem dr medycyny
4.	Wincenty Butrymowicz	14 III 1838, Szywald	?	Oficjalista w Gumniekach
5.	Władysław Chylewski	1842, Leńcze	21 III 1863, Żabno	Spoczywa: Żabno
6.	Stanisław Czerwiński	1839, Tarnów	?	
7.	Władysław Dobrzyński	1 XI 1837, Rożnów	17 III 1890, Lwów	Spoczywa: Łęg Tarnowski
8.	Jan Drozdowski	1844, Tarnów	1899, Tarnów	Piekarz
9.	Bronisław Dułga	12 IV 1843, Tarnów	18 V 1920, Szywald	Działacz Towarzystwa Kolek Rolniczych, spoczywa: Szywald
10.	Edward Dunajewski	?	20 VI 1863, Szczucin	Spoczywa: Szczucin
11.	Antoni Górniśiewicz	1827, Świątniki Górne	9 III 1899, Kraków	Urzędnik Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, spoczywa: Kraków
12.	Mieczysław Gostkowski	1846, Tarnów	?	
13.	Antoni Hanusz	31 VII 1843, Tarnów	6 VI 1925, Bochnia	Adwokat, spoczywa: Bochnia
14.	Wilhelm Habicht	1833, Bernburg	5 XI 1898, Kraków	Dyrektor zarządu dóbr ks. Sanguski, spoczywa: Kraków
15.	Włodzimierz Horodyński	1844, Wróblówka	1920, Lwów	Spoczywa: Lwów
16.	Adam Idzikowski	28 II 1842, Kraków	10 III 1907, Kraków	Inżynier kolejnictwa, spoczywa: Kraków
17.	Konstanty Jamski	1848, Tarnów	?	

⁵ Szerszą bibliografię podaje A. Kunisz, zob. dz. cyt., s. 335-338.

18.	Dionizy Klimaszewski	9 X 1817, Czemnowce	17 X 1865, Łęg Tarnowski	Ksiądz, sprzyjał powstańcom, spoczywa: Łęg Tarnowski
19.	Jan Klusowski	1841, Tarnów	?	
20.	Józef Korasadowicz	1842	1916, Szczucin	Spoczywa: Szczucin
21.	Władysław Kowalski	?, Ładna	?	
22.	Czesław Królikowski	1848, Gdów	10 V 1893, Ryglice	Spoczywa: Ryglice
23.	Jan Kwapiński	1839, Radłów	1918	Inżynier kolejowy
24.	Hieronim Laskowski	1843, Tarnów	?	
25.	Wilhelm du Laurans	1835, Kraków	?, Bistuszowa	Spoczywa: Ryglice
26.	Tomasz Mazur	6 XII 1844, Szymwałd	7 II 1907, Poznań	Właściciel drogerii, spoczywa: Ostrów
27.	Józef Męciński	16 III 1839, Łowcza	19 IV 1921, Andrychów	Posel do Sejmu Krajowego, spoczywa: Łęg Tarnowski
28.	Aleksander Morbitzer	3 XII 1836, Bobrowniki Wielkie	12 VII 1931, Kraków	Spoczywa: Kraków
29.	Józef Mostek	1833, Tarnów	?	
30.	Antoni Naglicki	1844, Tarnów	?	
31.	Franciszek Nalepa	?, Siemichów	?	
32.	Franciszek Obmiński	1844	20 IV 1907, Dąbrowa	Spoczywa: Dąbrowa Tarnowska
33.	Władysław Pade	1829, Kraków	1904, Szczucin	Szczucin
34.	Czesław Pieniątek	15 I 1844, Kowalowa	17 VI 1917, Kraków	Pisarz, prof. gimnazjalny, spoczywa: Kraków
35.	Jan Podolski	1845	1932, Szczucin	Burmistrz, spoczywa: Szczucin
36.	Kazimierz Porawski	4 III 1838, Tarnów	22 IV 1924, Tczew	Administrator dóbr, spoczywa: Tczew
37.	Antoni Przybyłowicz	1837, Zakliczyn	?	
38.	Walery Raczyński	1843, Tarnów	?	
39.	Józef Retinger	1840, Tarnów	?	Adwokat
40.	Feliks Ruciki	1842, Różanka	22 III 1863, Zabno	Spoczywa: Zabno
41.	Stanisław Semetkowski	1837, Lubcza	?	
42.	Jan Sowiński	1845, Zabno	?	
43.	Antoni Sulczewski	1 I 1843, Laskowa	6 XI 1922 Łęg Tarnowski	Spoczywa: Łęg Tarnowski
44.	Dobiesław Szameit	27 VI 1842, Niedomice	27 XII 1907, Nowy Sącz	Nauczyciel, spoczywa: Nowy Sącz
45.	Mieczysław Szameit	1830, ?	29 X 1863, Jezioroko	
46.	Władysław Szameit	18 I 1844, Niedomice	1886, Rzeszów	Spoczywa: Rzeszów
47.	Makymilian Szarkiewicz	1836, Wojnicz	?	
48.	Edward Szercenkowski	1831	1913, Kolbuszowa	Spoczywa: Kolbuszowa
49.	Adolf Szostkiewicz	1844, Żółtary	?	
50.	Józef Szujski	16 VI 1835, Tarnów	7 II 1883, Kraków	Historyk, publicysta, spoczywa: Kraków
51.	Albia Wdółka	1846, Zaborów	25 IV 1899, Kraków	
52.	Stanisław Witkowski	1839, Dybrowa	?	

Źródło: Opracowanie własne autora.

WYBRANE ASPEKTY UDZIAŁU MIESZKANCÓW TARNOWA W POWSTANIU 1863 ROKU

1. Marian Langiewicz w Hotelu Krakowskim

Przyszły przywódca powstania 1863 roku przyszedł na świat 5 sierpnia 1827 roku w Krotoszynie, w Wielkopolsce. Rodzice dali mu na chrzcie imiona Marian Melchior. Był on trzecim z kolei synem Wojciecha Langiewicza, lekarza praktycznego i jego żony Eleonory z Kluczewskich. Tradycje niepodległościowe od lat były obecne w tej rodzinie. Ojciec wziął udział w powstaniu listopadowym i zginął w trakcie obrony Warszawy, na którą nadciągały wojska generała Paskiewicza w 1831 roku. Młodzi Langiewiczowie Aleksander, Józef i Marian byli wychowywani przez matkę, która kultywowała pamięć, odwagę i ofiarę męża.

W 1848 roku, kiedy trwała Wiosna Ludów, Marian Langiewicz ukończył naukę w gimnazjum w Trzemesznie, w dzisiejszym powiecie gnieźnieńskim. Warto w ramach ciekawostki wspomnieć, że podczas egzaminu maturalnego napisał pracę pt. „Pijaństwo jest wadą najszkodliwszą i najniebezpieczszą”. Został zapamiętany jako pilny uczeń, który najbardziej lubił matematykę i nauki wojskowe. Był niezwykle wytrwały, rzetelny, koleżeński i lojalny. Zawsze można było mu ufać i bez obaw powierzać najtrudniejsze zadania. Marzył o studiach matematycznych, lecz nie miał funduszy. Chcąc jakoś zarobić na siebie, podjął się pracy nauczyciela u rodziny Chłapowskich i zapisał się na kursy filologiczne na Uniwersytecie we Wrocławiu. Jego zdolności zauważył jeden z profesorów i po dwóch latach, w 1850 roku wysłał go na naukę filologii słowiańskiej w Pradze. Przez krótki czas próbował też zgłębić tajniki ukochanej matematyki. W latach 1852-1853 odbywał studia matematyczno-fizyczne w Berlinie. Potem podjął na krótko pracę bibliotekarza we Wrocławiu, a następnie został zmobilizowany do armii pruskiej w Berlinie, gdzie dosłużył się stopnia porucznika.

O Marianie Langiewiczzu można powiedzieć, że był humanistą swoich czasów. Wiele podróżował, a jako że był to okres romantyzmu i walki narodowowyzwoleńczej, chętnie brał udział w przygotowaniach do walki. W 1859 roku wyjechał do Francji, a następnie do Włoch, gdzie wziął udział w wyprawie Garibaldiego. Służył również pod rozkazami legendarnego dowódcy z czasów powstania listopadowego, Juliusza Ordona. To tę postać opiewał w swojej poezji Adam Mickiewicz, pisząc „Redutę Ordona”. To wtedy Langiewicz okazał się zdolnym strategiem, człowiekiem z właściwym charakterem i odpowiedzialnością. W uznaniu jego talentu i zasług powierzono mu w latach 1861-1862 wykłady z przysposobienia i wiedzy o artylerii na kursach, organizowanych dla polskich instruktorów



Marian Langiewicz

wojskowych w Paryżu. Kontynuował je potem w Polskiej Szkole Wojskowej w Genui.

W trakcie przygotowań do wybuchu powstania, od jesieni 1862 roku, Langiewicz współpracował z Komisją Zagraniczną Komitetu Centralnego Narodowego. Jego zaangażowanie polegało na zaopatrywaniu Polaków w karabiny z Niemiec i Belgii, które były nielegalnie transportowane na teren Królestwa Polskiego. W początkach stycznia 1863 roku Langiewicz przybył do Warszawy, gdzie został mianowany pułkownikiem i naczelnikiem sił powstańczych województwa sandomierskiego. Początkowo nie był zorientowany w terenie, lecz kilka dni potem przebrany za kataryniarza pojawił się w Radomiu, gdzie rozpoznawał teren. Jak wiadomo, rozpoczęcie powstania było planowane na późną wiosnę. Z przyczyn agresywnej polityki carskiej data wybuchu została zdecydowanie przyspieszona. Miał świadomość, że przygotowanie do powstania nie jest takie, aby można było liczyć na szybkie i pewne zwycięstwo. Już na początku powstania oddział Langiewicza przypuścił atak na siły

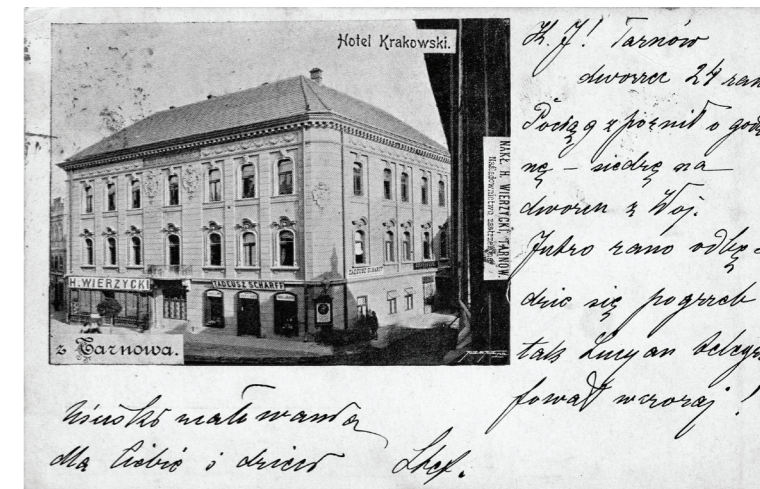
rosyjskie w Jedlni, Bodzentynie i w Szydłowcu. Był to początek walk, określanych potem jako Kampania Langiewicza. Trwała ona łącznie 57 dni i obejmowała szlak z Szydłowca, poprzez Wąchock, Bodzentyn, Nową Słupię, Święty Krzyż, Ocieski, Staszów, Cisów, Pierzchnicę, Sobków, Małogoszcz, Wodzisław, Szreniawę, Pieskową Skałę, Skałę, Goszczę, Sosnowkę, Marchocice, Antolkę, Zarzyszyn, Chroberz, Grochowiska po Nowy Korczyn i Opatowiec. Był niezwykle popularny i lubiany. Na cześć Langiewicza powstawały wówczas pieśni. Langiewicz był wówczas u szczytu popularności. Był postacią jednoczącą różne ugrupowania, porównywanym często samego Kościuszki, Garibaldiiego a nawet Napoleona. Każdy pragnął mieć fotografię powstańczego generała, a wkrótce potem dyktatora. W trafikach można było nabyć nawet przygotowane na jego cześć „Cygara Dyktatorskie” oraz „Pustowojtow-Papirosy”, wychwalające jego adiutantkę, Annę Pustowójtównę. W tej glorii chwały w Małogoszczy Marian Langiewicz 11 marca 1863 roku został wybrany i mianowany na dyktatora powstania. Kilka dni potem 18 marca pod Grochowiskami rozegrała się jedna z najkrwawszych bitew, w której śmierć poniosło około 3 tysiące Polaków. Po straszliwej rzezi 19 marca 1863 roku Langiewicz postanowił udać się do Galicji, aby tam wypocząć i zrekonstruować swój oddział. Niestety po przekroczeniu granicy na Wiśle został rozpoznany przez wojska austriackie i aresztowany. Tak skończyła się jego dyktatura.

Tutaj zaczyna się tarnowski epizod Langiewicza. Najprawdopodobniej po zatrzymaniu przebywał krótki czas we dworze w Siedliszowicach u Zielonków (istnieje też wersja, jakoby był w Dołędze u Güntherów). Następnie pod eskortą oddziału austriackich huzarów

został przewieziony do Tarnowa. We francuskiej prasie ukazały się nawet litografie przedstawiające sam moment zatrzymania dyktatora oraz jego triumfalny wjazd na tarnowski rynek. Miał być tam owacyjnie witany przez miejscową ludność. W Tarnowie Langiewicz był przez kilka dni więziony w Hotelu Kakowskim. Wówczas przygotowywano jego ucieczkę, w której udział brała Anna Pustowójtówna. Oto, jak wyglądało to w relacji Franciszka Gawrońskiego: *Tegoż dnia jeszcze przyszedł telegram z rozkazem wysłania ich do Tarnowa. Rozkaz jednak spełniony nie został, prawdopodobnie z tego powodu, że starano się ułatwić ucieczkę dyktatorowi. Rotmistrz Szarlay patrzył na wszystko przez palce, przekonany przez pana Zielonkę o potrzebie ułatwienia ucieczki Langiewiczowi. W tym celu ułożono się, że dyktator otrzyma pokój do przenocowania w oficynie, a straż od ogrodu, dokąd wychodziło okno z pokoju Langiewicza, nie będzie. W ten sposób można było do ogrodu wyskoczyć z łatwością, a stamtąd pół kilometra tylko do Dunajca, gdzie już byli gotowi przewoźnicy. P. Zielonka robił propozycję dyktatorowi, ale on z początku wahał się, a potem wręcz oświadczył, że nie ma dlaczego ratować się, gdyż całą sprawę uważa za przegraną. Rotmistrz huzarów węgierskich ogromnie z tego powodu irytował się, a gdy mu później wspomniano Langiewicza, odzywał się z niechęcią: „dajcie wy mnie spokój z waszym Langiewiczem. Na drugi dzień dopiero, po przenocowaniu w Siedliszowicach, wysłano Langiewicza wraz z Pustowójtówną, przebraną w suknie kobiece, pod eskortą do Tarnowa, gdzie pod strażą przebywał w hotelu. Nikomu nie można było z nim się widzieć, oprócz Pustowójtówny, która, jakkolwiek sama była pod strażą, zdołała jednakże wyrobić sobie prawo widywania się z upadłym dyktatorem. W tym samym hotelu zatrzymał się także dawny szef jego sztabu Bentkowski, który nie przedstawiając się nikomu w czasie urzędowego meldunku po przejściu granicy, sam, z własnej inicjatywy przybył do Tarnowa.*

W tym celu ułożono się, że dyktator otrzyma pokój do przenocowania w oficynie, a straż od ogrodu, dokąd wychodziło okno z pokoju Langiewicza, nie będzie. W ten sposób można było do ogrodu wyskoczyć z łatwością, a stamtąd pół kilometra tylko do Dunajca, gdzie już byli gotowi przewoźnicy. P. Zielonka robił propozycję dyktatorowi, ale on z początku wahał się, a potem wręcz oświadczył, że nie ma dlaczego ratować się, gdyż całą sprawę uważa za przegraną. Rotmistrz huzarów węgierskich ogromnie z tego powodu irytował się, a gdy mu później wspomniano Langiewicza, odzywał się z niechęcią: „dajcie wy mnie spokój z waszym Langiewiczem. Na drugi dzień dopiero, po przenocowaniu w Siedliszowicach, wysłano Langiewicza wraz z Pustowójtówną, przebraną w suknie kobiece, pod eskortą do Tarnowa, gdzie pod strażą przebywał w hotelu. Nikomu nie można było z nim się widzieć, oprócz Pustowójtówny, która, jakkolwiek sama była pod strażą, zdołała jednakże wyrobić sobie prawo widywania się z upadłym dyktatorem. W tym samym hotelu zatrzymał się także dawny szef jego sztabu Bentkowski, który nie przedstawiając się nikomu w czasie urzędowego meldunku po przejściu granicy, sam, z własnej inicjatywy przybył do Tarnowa.

Pustowójtówna przez jeden lub dwa dni przebywała w Tarnowie. *Eks-dyktator za jej pośrednictwem wręczył karteczkę dla Bentkowskiego z prośbą o wydostanie 10.000 reńskich – zdaje się na przekupienie dozorców i wydostanie się na wolność – tak pisze pamiętnikarz. Ale szef sztabu, nieobecny w Siedliszowicach, nie wiedział o tym, że już tam robiono wszystko, ażeby dyktatorowi ucieczkę ułatwić, lecz – nadaremnie. Bentkowski pieniądze wydostał, przywiózł, ale teże nocy,*



Hotel Krakowski w Tarnowie

zdaje się 22., a najpewniej 23. marca dyktatora wraz z Pustowójtówną wywieziono do Krakowa, gdzie osadzono na zamku od strony północnej. Pustowójtówna siedziała wówczas w policyjnym areszcie pod Telegrafem, przy ulicy Kanonicznej, skąd widać było okna eks-dyktatora. Można było z nią porozumiewać się bardzo łatwo. Czynność i energia nie opuszczały jej nigdy, nawet w więzieniu. Zdołała ona nawiązać stosunki z Langiewiczem, który – jak się zdaje – pragnął wydostać się nareszcie z więzienia, bo za pośrednictwem Pustowójtówny zakomunikowano do miasta, że jest sposób wydobywania na wolność eks-dyktatora, ale trzeba złożyć na jego ręce 10.000 zł.⁶

Langiewicz został z Tarnowa przetransportowany do Krakowa, gdzie przetrzymywano go na Wawelu, a następnie w Tysznowie oraz w twierdzy Josefstadt. Zwolniony po dwóch latach w 1865 roku wyjechał do Szwajcarii, skąd przeniósł się do Anglii. Wkrótce poślubił Angielkę, Susanne Bery i udał się do Turcji, gdzie próbował zorganizować polskie oddziały zbrojne. Szybko jednak zrezygnował, przyjął nazwisko Langie Bey i pracował w zarządzie miejscowej kolei. W 1886 roku przyjechał do Małopolski, gdyż zamierzał wrócić do kraju. Miał ponoć zakupić majątek ziemski w okolicach Nowego Sącza i tam się osiedlić. Plany te przerwała choroba. W Konstantynopolu, podobnie jak w 1855 roku Adama Mickiewicza, zastała go niespodziewana śmierć. Zmarł 10 maja 1887 roku i spoczął na angielskim cmentarzu Haidar Pasza w Stambule.

2. Dzieci Tarnowskie

Od marca 1863 roku tarnowianie aktywnie włączyli się w pomoc rannym powstańcom. Przewożono ich do Szpitala Powszechnego w Tarnowie oraz do zorganizowanego punktu szpitalnego w Gumniskach w pałacu księżąt Sanguszków. Pomocy powstańcom udzielał też powołany w tym celu Komitet Niewiast Polskich i okoliczne dwory np. w Rzuchowej, w Siedliszowicach, w Partyniu, w Żabnie. W działania powstańcze włączyło się wielu tarnowian oraz mieszkańców okolicy. Szczególnie chlubnie zapisali się uczniowie tarnowskiego gimnazjum, którzy wstąpili w szeregi powstańcze i zostali określani jako „Dzieci Tarnowskie”. Z Tarnowa pochodziła najmłodsza formacja, jaka wzięła udział w powstaniu – był to oddział sformowany pod Ojcowem pod nazwą „Strzelcy” albo „Dzieci Tarnowskie”, który walczył później w bitwie miechowskiej (17 lutego 1863 roku).



Ranni powstańcy
zmiernają do Tarnowa

⁶ Zob. F. Gawroński, *Monografie z powstania styczniowego*, Warszawa 1928; F. Gawroński, *Henryka Pustowójtówna. Sylwetka biograficzna 1838-1881*, Lwów 1911.

Szczególnie interesujący jest nieznan epizod tarnowskich jedenastoletnich i dwunastoletnich chłopców, którzy na wieść o wybuchu powstania w marcu 1863 roku postanowili wziąć udział w tym zrywie. W niedzielę 29 marca 1863 roku była piękna pogoda. Jasne słońce lekko ogrzewało powietrze i ozlacało ściany i dachy kamienic tarnowskich i niskich chat przedmiejskich. Do miasta od strony Żabna, gościńcem Klikowskim nadciągały wozy z rannymi powstańcami. Od rana wzdłuż ulicy Klikowskiej ustawiali się mieszczanie i dzieci, niosący w chustkach i koszykach chleb, mięso, wódkę i co kto tylko miał, aby rozdzielić pomiędzy zziębniętych i głodnych powstańców. W nieodległym Partyniu zorganizowano punkt zborny dla ochotników, chcących wziąć udział w powstaniu za Wisłą.

Oto relacja Stanisława M., spisana w 40. rocznicę od tego wydarzenia: *Piękna i pogodna była ostatnia niedziela w marcu roku 1863. Słońce jasne, choć nie grzejące ozlacało ściany i dachy wysokich kamienic i niskich chat przedmiejskich i zdawało się rozbudzać do nowego życia czarne pola przedmiejskie, rozciągające się po obu stronach drogi Klikowskiej. Nadziejają wiosny tchnęło powietrze, ale smutek i boleść oładnęły sercami ludzi. Bo oto gruchnęła wieść po całym mieście, wieść przerażająca, że znów jakiś oddział powstańców rozbili Moskale nad Wisłą, a niedobitki, którym się udało przez na pół zamrzniętą rzekę dostać do Galicyi, mają sprowadzić żołnierze austriacy do Tarnowa i rozmieścić po koszarach i więzieniach. Od rana też snuły się wzdłuż ulicy Klikowskiej tłumy mieszczan i dzieci, niosących w chustkach i koszykach chleb, mięso, wódkę i co kto zresztą miał, aby rozdzielić między zziębniętych i głodnych powstańców. Pierwsze wozy pokazały się dopiero około godziny 3 po południu, konwojowane na szczęście przez naszych chłopów, Mazurów, którzy bez żadnej przeszkody pozwalali obdarzać powstańców, rozmawiać z nimi i towarzyszyć im do miasta. [...] Podzieliwszy się na 3 oddziały po 3 uczniów udaliśmy się około godziny 7 wieczorem różnymi drogami do lasu i spełniliśmy nasze zadanie. [...] Po kilku dniach wieczorem zeszło się przy kapliczce przeszło 80 dzieci gimnazjalnych, obrali autora tego artykułu za przywódcę i postanowili raniutko na drugi dzień udać się w drogę ku Partyniowi, odległemu o 2 mile od Tarnowa. Ośmiu jednak gorętszych nie chciało czekać aż do dnia następnego, ale poszli natychmiast, obiecując nam we dworze przygotować śniadanie. Ponieważ wielu uczniów posprzedawało książki szkolne i zaopatrzyło się w niewielką gotówkę, nie chcieli wracać do domów, ale postanowili przemocować gdzie bądź i umieścić się na noc w ogrodzie mej matki, gdzie był podówczas skład desek, a więc miejsce dość wygodne na nocleg. [...] Nazajutrz rano o godzinie 6 wyruszyliśmy w drogę. [...] Oto może w pół drogi od Partynia zobaczyliśmy na podwodach naszych 8 kolegów, jadących w towarzystwie żandarmów do miasta⁷.*

⁷ Dzieci Tarnowskie. Wspomnienie z 1863 r., „Pogoń” 1907, nr 3, s. 1-2.

3. Batalion Dunajewskiego zbierał się w Partyniu

Partyń, podobnie jak inne galicyjskie dwory i folwarki, szczególnie w pasie nadwiślańskim rozciągającym się od Krakowa po Sandomierz, latem 1863 roku stał się punktem zbornym organizujących się oddziałów powstańczych. Zwożono tam i przechowywano broń, wyposażenie wojenne, gromadzono i organizowano ochotników. Do Partynia uciekali też słynni jedenasto - dwunastoletni chłopcy, uczniowie młodszych klas tarnowskiego gimnazjum. Jak pisał Jan Bobek: *Zbierano się w Partyniu – stamtąd podwieziono nas do granicy. Ochotników umundurowano, zaopatrzone w lekkie belgijskie sztucce, mieliśmy każdy sporo patronów, do tego dostaliśmy zaledwie po kilka kapsli*. W czerwcu 1863 roku w Partyniu utworzono oddział złożony z około 350 ochotników do powstania, pod dowództwem Edwarda Dunajewskiego, którzy walczyli potem pod Maniowem koło Szczucina z wojskami carskimi. W tych działaniach uczestniczył m.in. ogrodnik dworski z Partynia, Józef Mikulczyński. Wspomniany wcześniej Jan Bobek, w 40-lecie powstania w 1903 roku wspominał swój udział w batalionie Dunajewskiego. *W momencie styczniowej insurekcji miał 16 lat i był uczniem trzeciej klasy tarnowskiego gimnazjum. Zbierano wówczas ludzi do*

powstającego oddziału tarnowskiego, złożonego z dwóch batalionów, którymi dowódcami mianowano Jordana i Dunajewskiego. Po zebraniu ochotników do batalionu E. Dunajewskiego w Partyniu, przewieziono ich do granicy z Królestwem Polskim. Ochotników umundurowano, zaopatrzone w lekkie belgijskie sztucery (była to tzw. broń gwintowana, z bagnietami), do tego dodano im po kilka splotek używanych w dawnych strzelbach. Niestety część broni zamokła podczas przeprawy przez rzekę i potem nie mogła strzelać, mimo że kapsli i nabojów było pod dostatkiem. Noc powstańcy spędzili w lesie przy granicy z Królestwem, a następnie rankiem oddział wyruszył ku Wiśle, konwojowany przez austriackich huzarów. W sobotni poranek, 20 czerwca 1863 roku o godzinie 8 w okolicach Maniowa nieopodal miejscowości Gace oddział Dunajewskiego, złożony z 350-osobowej piechoty został zaatakowany przez dwie rotę piechoty rosyjskiej i kilkudziesięciu objeszczyków, czyli żołnierzy straży granicznej. Moskale stali za wałem wzdłuż Wisły, Polacy szli pomiędzy Wisłą a tym wałem, chroniąc się w porastających brzeg wiklinach. Część tego polskie-

go hufca, około 140 ludzi zaatakowała Rosjan i zmusiła ich do cofnięcia się od wału na odległość kilkuset kroków. Po kilkugodzinnym ostrzale Polacy w końcu zajęli stanowisko poza wałem, a Moskale cofnęli się jeszcze dalej. Po obu stronach było wielu zabitych i rannych. Niestety druga część polskiego oddziału nie posunęła się naprzód, wskutek czego dowódca

cofnął się około południa na powrót w nadwiślańskie zarośla. Z jego batalionu pozostało tylko 190 ludzi. Około godziny czwartej po południu, Dunajewski, widząc przeważające siły wroga, zdecydował się na odwrót. Chciano przedostać się przez Wisłę w pław, na brzeg galicyjski do Maniowa. Spora część żołnierzy piechoty przeszła wiślany bród szczęśliwie, lecz na galicyjskim brzegu wojska austriackie rozbroiły ich, skonfiskowały 100 karabinów i konie zaś ludzie zostali aresztowani. Przewieziono ich do Tarnowa. Początkowo umieszczono w wojskowej ujeżdżalni, a kto stamtąd nie uciekł, trafiał na kilka tygodni do więzienia. Kilku żołnierzy towarzyszących Edwardowi Dunajewskiemu zdecydowało się konno przejechać Wisłę. Niestety wpadli w odmet i utonęli. W Szczucinie na cmentarzu parafialnym znajduje się zbiorowa mogiła 17 powstańców, którzy po bitwie pod Gacami 20 czerwca 1863 roku próbowali ratować się ucieczką przez Wisłę na austriacką stronę. Pod kulami wojska carskich wyciągano tonących i ratowano im życie. Wielu z nich utonęło w nurtach zimnej Wisły, wśród nich m.in. dowódca batalionu tarnowskiego, mjr Edward Dunajewski oraz 21-letni słuchacz akademii technicznej w Krakowie, Wojciech Szymonowicz. Na cmentarzu w Szczucinie na tablicy znajduje się następujący tekst: „Poległym za Ojczyznę w powstaniu styczniowym 1863 roku Cześć Ich pamięci!

Po upadku działań powstańczych mieszkańcy regionu tarnowskiego udzielali pomocy rannym lub ukrywającym się powstańcom. Podobnie było w Partyniu i w Łęgu. Dobrzyńscy udzielali schronienia rannym, organizując szpital powstańczy. Zgodnie z tym, co opowiadał prawnuk Męcińskiego, jeden z kosynierów zmarł w Partyniu i został pochowany na miejscowym cmentarzu. Podczas powstania styczniowego funkcję naczelnika powiatu żabińskiego pełnił dwudziestosześcioletni Władysław Dobrzyński, syn dziedzica dóbr Partyń Antoniego Aleksandra Dobrzyńskiego. Był on jednocześnie komisarzem pasa granicznego, zaangażowanym w działania powstańcze przy organizacji batalionu Dunajewskiego. W listopadzie 1863 roku Władysław Dobrzyński wpłacił sporą sumę, 1000 złotych reńskich tytułem pożyczki narodowej. W połowie marca 1864 roku dokonano rewizji we dworze i zatrzymano przebywających tam wówczas wyższych oficerów powstańczych: pułkownika Apolinarego Kurowskiego i pułkownika Aleksandra Taniewskiego-Teterę, który występował pod zmienionym nazwiskiem jako Edward Żelegowski. Ponadto aresztowano przebywających u Dobrzyńskich braci Jana i Stefana Jordanów z Więclawic w Królestwie, Jana Faliszew-



Nagrobek mjr. E. Dunajewskiego w Szczucinie



Józef Męciński

skiego ekonomy z obwodu sądeckiego i Antoniego Sulczewskiego z obwodu jasielskiego. W Partyniu natrafiono też na przebywającego tam oficera powstańczego Lubina Grodzkiego, byłego oficera wojsk austriackich, którego następnie przekazano sądowi wojennemu. Z Partyniem związał się adiutant pułkownika Dionizego Czachowskiego, Józef Gabriel Męciński. Uratowany przez rosyjskiego oficera Assiejewa, został po rekonwalescencji w Dreźnie przewieziony do Galicji, do Partynia, gdzie wkrótce poślubił córkę Antoniego Dobrzyńskiego, siostrę Władysława i Adolfa Dobrzyńskich – Helenę i osiadł w Łęgu Tarnowskim. W pałacu Męcińskiego zamieszkał również jego przyjaciel z okresu powstania, uczestnik walk 1863 roku, Antoni Sulczewski, rodem z Laskowej⁸.

Duchowieństwo diecezji tarnowskiej aktywnie wspierało manifestacje patriotyczne z lat 1860-1862, jakie odbywały się na terenie Tarnowa i okolic. Jak wykazał ks. Władysław Pachowicz w swoim opracowaniu, dotyczącym udziału księży, tylko jeden duchowny, ks. Ignacy Oskard czynnie uczestniczył w zrywie narodowym sprzed 150. lat. Wielu było takich, którzy wspomagali powstańców, ukrywali ich po skończonych bojach na plebaniach, np. ks. Dionizy Klimaszewski. Czynny udział w powstaniu wzięli klerycy Seminarium Duchownego w Tarnowie, np. Franciszek Habura, Feliks Niżyński, Jan Majcher, Konstanty Paulin, Jan Waligóra, Władysław Pragłowski i wielu innych. Sprawę powstania popierał także jawnie ówczesny proboszcz łęgowski ks. Dionizy Klimaszewski⁹. Był to bardzo zasłużony dla parafii kapłan: budowniczy kościoła, przyczynił się do powstania szkoły w Łęgu oraz kaplicy w Niedomicach. Za jawne sprzyjanie powstańcom był przesładowany: 1 czerwca 1864 roku został aresztowany przez władze austriackie. Powrócił do parafii po kilku tygodniach. Areszt przyczynił się do utraty zdrowia. Niewiele ponad rok później, 19 października 1865 roku zmarł licząc sobie zaledwie 48 lat. Jego pogrzeb odbył się w Łęgu przy bardzo licznych wiernych. Żałobną uroczystość koncelebrowało aż 56 księży, w tym 5 kanoników katedralnych z ks. Michałem Królem na czele. Była to wielka manifestacja patriotyczna.

4. Wybrane biografie powstańcze

a) Stefan Dembiński (1840-1921)

W „Polskim Słowniku Biograficznym” zapisano błędnie, że urodził się w Partyniu w powiecie tarnowskim. Z kolei w „Księdze Pamiątkowej 70-lecia Państwowego Gimna-

zjum imienia króla Stanisława Leszczyńskiego w Jasle 1868-1938” równie błędnie można wyczytać, że urodził się on w Rustweczku w 1843 roku¹⁰. Tak naprawdę Stefan Dembiński urodził się 22 sierpnia 1840 roku w Gromniku. Miał niespełna 6 lat, kiedy stracił ojca podczas rabacji galicyjskiej. We wstępie do jego dzieła, obejmującego losy pomordowanych w czasie rabacji w 149 miejscowościach, możemy przeczytać, że jego celem było przypomnienie ofiary wielu ludzi „pomiędzy nimi i mego ojca” oraz złożenie im należytego hołdu.

Stefan Dembiński przez krótki czas wychowywał się w Gromniku, a następnie w Rustweczku, w dworze dziadka. Ukończył gimnazjum w Samborze zaś egzamin dojrzałości zdał w szkole w Przemyślu. Zgodnie z wolą matki, wstąpił do seminarium duchownego w Przemyślu. Na wieść o wybuchu powstania styczniowego, powodowany rodzinnym patriotyzmem, zdecydował się na walkę. Dołączył do powstańców galicyjskich, grupujących się Królestwie Kongresowym i oddał się pod rozkazy generała Mariana Langiewicza. Po nieszczęsnej bitwie pod Grochowiskami, jaka rozegrała się 18 marca 1863 roku, zrezygnował z dalszego udziału w powstaniu i udał się do Lwowa, gdzie dokończył przerwane studia teologiczne i został w 1864 roku wyświęcony na księdza. Przez krótki czas był kapłanem biskupa przemyskiego, potem pełnił obowiązki wikariusza w Czerniowcach, a następnie administratora parafii w Stryju. Kiedy dnia 18 lipca 1870 roku papież Pius IX ogłosił dogmat o nieomyślności papieża, ks. S. Dembiński należał do tych, którzy tego dogmatu nie uznali. Został za to zawieszony w wypełnianiu obowiązków kapłańskich, udał się do Krakowa i zamieszkał w klasztorze oo. Kapucynów. Ukończył wówczas studia filozoficzne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wkrótce wyjechał do Jasła, gdzie rozpoczął pracę w tamtejszym gimnazjum klasycznym jako nauczyciel historii i geografii. Był też sekretarzem miejscowego Okręgowego Towarzystwa Rolniczego. Dał się poznać jako żarliwy patriota, wywierał swoją charyzmatyczną osobowością wielki wpływ na młodzież, był powszechnie lubiany przez swoich uczniów. Z czasem został przywrócony do pełnych praw kapłańskich. To w Jasle dzięki jego postawie powstała tajna organizacja młodzieży pod nazwą Związek Żuawów, nawiązująca do patriotycznych postaw z 1863 roku, do której należał m.in. późniejszy wielki wynalazca, tarnowianin z wyboru Jan Szczepanik. W jasielskim gimnazjum Dembiński uczył przyszłego wynalazcę, Jana Szczepanika historii ojczystego kraju w latach 1885-1889. Członkowie Związku Żuawów musieli składać specjalną przysięgę następującej treści: *Przysięgam Panu Bogu wszechmogącemu w Trójcy Jedynej, że tajemnicy związku ściśle dochowam i nigdy nikomu jej nie zdradzę; że wszystkim rozkazom będę ślepo posłuszny; że zawsze mieć będę dobro organizacji na oku; że obowiązki me szkolne spełniać będę jak najściślej i najsumienniej, kolegom iść zawsze będę z pomocą, że zawsze będę nieprzejed-*

⁸ M. Czosnyka, *Partyni – pałac w Łęgu Tarnowskim: historia i współczesność*, Łęg Tarnowski 2011, s. 56-63. Tam także wspomnienia uczestnika powstania, Józefa Męcińskiego (1839-1921).

⁹ M. Czosnyka, *Ks. Dionizy Klimaszewski (1817-1865) – budowniczy kościoła p.w. św. Mikołaja w Łęgu Tarnowskim: życie i dzieło. W 150. rocznicę śmierci*, Łęg Tarnowski 2015, s. 33-60.

¹⁰ J. Sokulski, *Dembiński Stefan*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* [PSB], t. 5, Warszawa 1939-1946, s. 75-76; *Księga Pamiątkowa 70-lecia Państwowego Gimnazjum imienia króla Stanisława Leszczyńskiego w Jasle 1868-1938*, Jasło 1938.

nany wrogiem naszych zaborców, Austrii, Prus i Rosji i nienawiść tę będą szerzył zawsze i wszędzie. To wtedy w duszy Szczepanika zakwitła miłość do rodzinnego kraju. Efekty zobaczyliśmy później, kiedy odmówił przyjęcia orderu od rosyjskiego cara¹¹.

W latach 1889-1904 Dembiński uczył w gimnazjach w Samborze i we Lwowie. W 1904 roku, jako profesor gimnazjalny, przeszedł na emeryturę i wkrótce wyjechał do Włoch. Zamieszkał we Florencji, gdzie zapoznał wielu świątłych Polaków. Przyjaźnił się z malarzem Józefem Mehofferem oraz pisarzami: Antonim Malczewskim, Władysławem Bełzą, Janem Kasprovczem i Marią Konopnicką. Był znakomitym znawcą i tłumaczem klasycznych i włoskich arcydzieł, m.in. „Jerozolimy wyzwolonej” Torquata Tassa, „Odysei” Homera i wielu włoskich utworów współczesnych. Napisał też dwa poematy „Satanianda – wspomnienie krwawych dni roku 1846” oraz „Katarzyna Wielka”. W 1911 roku powrócił do Lwowa, gdzie zmarł 3 marca 1921 roku. Został pochowany na Cmentarzu Łyczakowskim w kwaterze powstańców styczniowych.



Walery Dulęba

b) Bracia Dulębowie: Walery (1841-1863) i Bolesław (1843-1920)

Dulębowie herbu Allabanda urodzili się w Tarnowie w latach czterdziestych XIX wieku. Ich ojciec, Włodzimierz Dulęba pełnił w naszym mieście funkcję aktuariusza a następnie radcy sądowego. W 1860 roku rodzina przeniosła się do Lwowa, gdzie Włodzimierz otrzymał posadę notariusza. Włodzimierz był synem Józefa Dulęby vel Dulemby i Karoliny Wyżykowskiej. Matką braci Dulębów była Karolina Czajkowska, córka Jana i Korduli Wąsowicz. Mieli trzech synów: Walerego, Bronisława i Mieczysława. Być może ich synem był również Stanisław (1846-1903) – uczestnik powstania styczniowego, starszy rewident kolejowy, zmarły we Lwowie i pochowany na Cmentarzu Łyczakowskim.

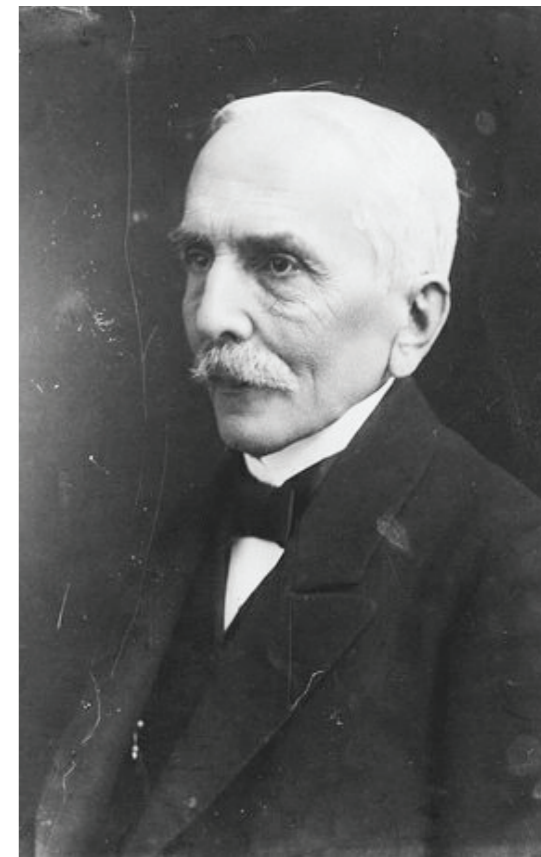


Kopiec powstańców styczniowych na Starym Cmentarzu w Tarnowie

¹¹ Pamiętnik tajnych organizacji niepodległościowych na terenie byłej Galicji w latach 1880-1897., zebrał L. Bonemski, Lwów 1930, s. 36; Zob. Genialne urodziny. Jubileusz 140-lecia urodzin Jana Szczepanika, red. M. Czosnyka, Tarnów 2012, s. 106-107.

Najstarszy syn Włodzimierza i Karoliny, Walery Dominik Józef Dulęba urodził się 4 sierpnia 1841 roku w Tarnowie. Wedle informacji zamieszczonych na stronach Komitetu Opieki nad Starym Cmentarzem w Tarnowie ukończył prawo na Uniwersytecie Lwowskim. W każdym razie w wieku 22 lat wziął udział w powstaniu styczniowym. Zginął jako oficer służący pod rozkazami Marcina Borelowskiego ps. „Lelewel” 1 września 1863 roku w bitwie pod Panasówką w walce z Rosjanami jako jeden z 51 poległych wówczas powstańców. W Zwierzyncu, naprzeciw byłej fabryki mebli znajduje się obelisk z brązu, gdzie wyryto m.in. nazwisko Dulęby. Na ziemnej mogile powstańczej na Cmentarzu Starym w Tarnowie rodzina Dulębów wzniosła pierwszy kopiec na początku lat siedemdziesiątych XIX wieku. Miał on kształt piramidalnej bryły z piaskowca, na której umieszczono nazwiska 10 powstańców. W kolejnych latach rozpoczęto zbieranie funduszy na renowację tego pomnika wielkiego zrywu narodowego. Zawiązał się specjalny komitet, który doprowadził 10 czerwca 1891 roku do uroczystego poświęcenia kopca – pomnika powstańców 1863 roku¹². Na uroczystości zjawili się oprócz żyjących powstańców liczni goście. Poświęcenia kopca dokonał ówczesny proboszcz katedralny ks. Franciszek Leśniak. Goście wygłaszali swoje mowy okolicznościowe. Przemawiali m.in.: delegat Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Powstańcom Wilhelm Habicht, zastępca burmistrza Tarnowa dr Ludwik Pietrzycki, profesor Politechniki Lwowskiej i powstaniec inż. Leon Syroczyński oraz słynny działacz chłopski Jakub Bojko z Gręboszowa.

Do powstania zgłosił się także młodszy brat Walerego, Bronisław Konstanty Dulęba, urodzony 12 kwietnia 1843 roku w Tarnowie. Rozpoczął on naukę w Tarnowie a następnie kontynuował ją w gimnazjum we Lwowie. W 1863 roku jako dwudziestolatek wziął udział w powstaniu styczniowym. Walczył w oddziałach M. Borelowskiego „Lelewela” i Jana Żalplachty ps. „Zapałowicz”. Udało mu się ująć cało z powstania, lecz został aresztowany przez



Bronisław Dulęba

¹² A. Sypek, Cmentarz Stary w Tarnowie. Przewodnik, t. 3, Tarnów 1999, s. 196-197.

Austriaków i osadzeni w więzieniu na dwa lata. Po amnestii w latach 1865-1868 ukończył Wydział Prawa Uniwersytetu Lwowskiego a następnie uzyskał doktorat. Pracował zawodowo jako urzędnik konceptowy Wydziału Krajowego oraz kierownik biura departamentu przemysłowego. Jego żoną była Maria z Bielawskich.

Najważniejszą aktywność życia Bronisława Dulęby stanowiła działalność społeczna. W 1882 roku należał do założycieli Towarzystwa Kółek Rolniczych we Lwowie. Pełnił w tym towarzystwie funkcje sekretarza, wiceprezesa, członka Zarządu Głównego. Tak naprawdę był on inicjatorem Kółek Rolniczych. Zapoznawał chłopów z nowinkami w procesie uprawy roślin, użytkowaniu narzędzi rolniczych i stosowaniu nawozów sztucznych. Propagował książki, poradniki i publicystykę rolniczą. Jego główną zasługą jest rozbudowa spółdzielczego handlu rolniczego, powstawanie sklepików kółek rolniczych. Powołał agencję handlową, w ramach której m.in. organizował kursy rolnictwa, ogrodnictwa, pszcznictwa, handlu itp. Dla kobiet organizował koła gospodyń wiejskich oraz kursy dla dorosłych dziewcząt. Jeździł od wsi do wsi jako wykładowca, lustrator i egzaminator. Publikował porady na łamach czasopism „Czas”, „Niedziela”, „Nowiny Jasielskie” oraz w organie TKR – „Przewodniku Kółek Rolniczych”, czy późniejszej „Zagrodzie Wzorowej”. Wydał też broszurę pt. „Zdania ze wszystkich gałęzi prawa i umiejętności politycznych, których po odbyciu egzaminów ścisłych w celu otrzymania stopnia doktora praw w c.k. Wszechnicy Franciszka I we Lwowie podejmuje się bronić”.

Od 1902 roku włączył się w działalność Towarzystwa Szkoły Ludowej. Dzięki jego inicjatywie powstały tak zwane szkółki początkowe dla przyspieszania walki z analfabetyzmem. Opiekował się powstałą z inicjatywy proboszcza w Szywnaldzie ks. Aleksandra Siemeńskiego Szkołą Gospodyń Wiejskich, gdzie każdego roku jeździł na egzaminy. Podczas takiego egzaminu nagle zmarł w Szywnaldzie 18 maja 1920 roku¹³.

W „Liber meborabilium” parafii w Szywnaldzie można przeczytać relację z tego dnia: *Koło godziny 1 w południe przybył automobilem niespodzianie generał Haller, w towarzystwie adiutanta i 2-ch szoferów wojskowych. Wyraził on wprawdzie w poufnej rozmowie z przewodniczącym egzaminu przed miesiącem ochotę wzięcia udziału w egzaminie, jednak na osobne zaproszenie celem uniknięcia pompy w przyjęciu nie odpowiedział, lecz w sam dzień egzaminu z Krakowa autem wyjechałszy, ku ogromnej radości obecnych, jako dawny instruktor Kółek Rolniczych, zaszczycił obecnością swoją i uświetnił ten uroczysty doroczny dzień dla Zakładu. Lecz jakże zmienne koleje spraw ludzkich na ziemi! Generał po obiedzie i po zdjęciu fotografii z grupy uczestników koło godziny 4-tej po południu odjechał ze swoją żoną. Dr Dulęba w towarzystwie p. Karola Kilijana, delegata Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego z Krakowa, zwiedzał urządzenia Zakładu Sióstr Służebniczek, interesując się na-*

der żywo rozwojem Zakładu. Gdy po omówieniu jeszcze sprawy projektowanych 3 kursów 6-tygodniowych wiejskich w zachodnich powiatach kraju, udał się około godziny 9 na spacer, nagle na aneurizm serca prawdopodobnie ze sklerozą (78 lat życia) połączonym, po kwadransie trwającej agonii życie zakończył. Na barkach włóścian, członków Kółka Rolniczego miejscowego, wyniesiono zwłoki niestrudzonego Pracownika na niwie pracy oświatowej, zawodowej i społecznej ludu naszego, na cmentarz parafialny z Zakładu Sióstr, żegnane przez ks. Lenartowicza, ks. Siarę, proboszcza z Krasnego i członka Zarządu Głównego MTR., proboszcza Krasnera oraz wiceprezesa MTR. posła Plutę. Dnia 24 go maja 1920 roku nadszedł telegram od generała Hallera z wyrazami żalu, że z powodu spóźnionej wiadomości na pogrzeb przybyć nie mógł. Zarazem nadesłał 500 marek na fundusz stypendyjny dla ubogiej uczennicy szkoły gospodarczej¹⁴.

W szynwałdzkim kościele znajduje się pamiątkowa tablica następującej treści: *Pamięci dra Bronisława Allabanda Dulęby, uczestnika powstania 1863 roku, długoletniego sekretarza Wydziału Krajowego, jednego z grona założycieli, niestrudzonego pracownika, wiceprezesa i protektora Zarządu Głównego Towarzystwa Kółek Rolniczych we Lwowie, członka Rady Nadzorczej Związku Ekonomicznego Kółek Rolniczych, prezesa Wydziału Oświatowego i członka Zarządu Konstytuującego Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie, członka wielu innych stowarzyszeń mających na celu pracę oświatową i ekonomiczną dla ludu polskiego, zmarłego dnia 18 maja 1920 roku w 77 roku życia w Szywnaldzie koło Tarnowa, w czasie pracy na Kursie dla Gospodyń Wiejskich pomnik ten poświęca Związek Ekonomiczny Kółek Rolniczych w Krakowie. Dr Bronisław Dulęba spoczął w krypcie zasłużonych w kaplicy na cmentarzu w Szywnaldzie.*



Franciszek Habura

c) Franciszek Habura (1843-1921)

Franciszek Habura urodził się 25 sierpnia 1843 roku w Woli Radłowskiej, w ówczesnym obwodzie bocheńskim jako syn Jana Habury i Marianny Jagieło. 3 lipca 1837 roku Jan Habura lat 21 poślubił w radłowskim kościele młodszą od siebie o cztery lata Mariannę, córkę Antoniego Jagieły i Doroty Broda. Godny podkreślenia jest fakt, iż zgodę na ten ślub podpisali opiekunowie małoletniego Jana: matka Agata i Kasper Buwaj, w zastępstwie zmarłego ojca. Małżonkom Janowi i Mariannie Haburom urodzili się trzej synowie: Jacek, przyszły profesor Franciszek oraz Wincenty. Jan Habura był zamożnym chłopem. W latach 1861-1872 pełnił funkcję wójta jednostkowej gminy Wola Radłowska. Z kolei Wincenty Habura, brat profesora był w 1912 roku członkiem Rady Gminnej w swojej rodzinnej wsi.

¹³ Z. Próchnicki, *Dulęba Bronisław*, [w:] PSB, t. 5, Warszawa 1939-1945, s. 454-455.

¹⁴ Archiwum parafialne w Szywnaldzie, Liber memorabilium, rkps.

F. Habura początkowo pobierał nauki w rodzinnej za sprawą ojca, potem kształcił się w szkole trywialnej w Radłowie pod okiem Cypriana Gdowskiego, a następnie ukończył szkołę ludową w Tarnowie. Od 1854 roku uczył się w tarnowskim c.k. gimnazjum. Kiedy był w ósmej klasie, w wieku 20 lat, uzyskał zwolnienie z powodu „słabego zdrowia” i w lutym 1863 roku opuścił tarnowskie przyseminaryjne gimnazjum i udał się do oddziału pułkownika Apolinarego Kurowskiego stacjonującego w Ojcowie, aby wziąć udział w powstaniu styczniowym. Walczył w bitwie pod Miechowem 17 lutego 1863 roku. Wkrótce potem przeniósł się do Krakowa, gdzie w trybie przyspieszonym zdał maturę w Gimnazjum św. Anny, a następnie od 22 września 1863 roku rozpoczął naukę w tarnowskim Seminarium Duchownym, które jednak wkrótce porzucił. Wraz z Haburą w tym czasie w powstaniu udział wzięli klerycy pierwszego roku: Feliks Niżyński, Konstantyn Paulin i Jan Waligóra.

W latach 1865-1868, po rezygnacji z nauki w tarnowskim WSD, młody Habura studiował na filologię klasyczną, język polski i język niemiecki na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jeszcze przed ukończeniem studiów, w 1867 roku jako tak zwany suplent rozpoczął pracę w Gimnazjum św. Anny w Krakowie, gdzie uczył do 1869 roku. Potem kolejno pracował jako nauczyciel gimnazjalny w Samborze, Bochni, Tarnowie i Cieszynie. W 1872 roku rozpoczął pracę w tarnowskim gimnazjum, gdzie nauczał wielu przedmiotów: języka polskiego, języka niemieckiego, propedeutyki filozofii oraz greki i łaciny. Jako wybitny humanista, znawca języków klasycznych był niezwykle surowy i wymagający, co było przyczyną częstych konfliktów pomiędzy profesorem a uczniami lub środowiskiem nauczycielskim. W zachowanych pamiętnikach z epoki wskazywano go nawet jako tego, który przyczynił się do samobójstwa ucznia. Miał też wiele sukcesów jako nauczyciel gimnazjalny. Wśród jego uczniów warto wymienić np. wybitnego językoznawcę i działacza bibliotecznego Romana Zawilińskiego oraz wspaniałego uczonego – krytyka literackiego i tłumacza Edwarda Porembowicza.

W latach 1877-1884 Habura pełnił funkcję inspektora szkolnego okręgu tarnowskiego i dąbrowskiego. Miał wówczas zarówno wielu zwolenników, jak i przeciwników. Podczas wizytacji obnosił się z powagą i wielkim patosem. Do jego zasług można zaliczyć utworzenie wielu wiejskich szkół ludowych lub ich reorganizację. Niestety był zbyt wymagający, czym zrażał do siebie wielu nauczycieli, nie tylko w szkołach wiejskich, ale także w samym Tarnowie. Jego srogie i cięte opinie można było usłyszeć szczególnie podczas egzaminów maturalnych lub klasyfikacyjnych, kiedy to był bardzo wymagający, szczególnie względem swoich kolegów. Aby ukazać jakoś tych uwag, wart wskazać dzisiejszemu czytelnikowi zapisy kronikarskie z lat osiemdziesiątych XIX wieku. Na lekcji historii w klasie siódmej: *uczniowie znali cesarzów z domu saskiego niezupełnie dobrze, nie umieli dokładnie i od razu charakteryzować rządów każdego z cesarzów, nie umieli dokładnie opowiedzieć o Henryku III, w ogóle odpowiedzi uczniów z historii w tej klasie nie zadowolili W. inspektora*”. Podob-

nie rzecz się miała w klasie ósmej: „klasa przedstawia najsmutniejszy obraz. Uczniowie nie znają ani przyczyn ani skutków wojny trzydziestoletniej, nie wiedzą, które były strony wojujące w tej wojnie, nie wiedzą, co to katolicyzm, protestantyzm i chrześcijaństwo. Dotyczący nauczyciel usprawiedliwia się, że szczupłość godzin wymienionych na naukę historii, tudzież przerwa dwutygodniowa w nauce są tego powodem. Przyczyny te przyjmuje W.P. inspektor do wiadomości, nadmienia jednak, że one nie mogą usprawiedliwiać, bo jeżeli umieli fakta, powinni byli wiedzieć logiczny związek zachodzący między nimi. Lepiej wziąć niewiele, a z należyтым zrozumieniem rzeczy. Tak grzmiał Habura, nakazując poprawę nauczania i jego efektywności w jednej z tarnowskich szkół¹⁵.

Franciszek Habura był wspaniałym mówcą. Zabierał głos na większości uroczystości: patriotycznych, jubileuszowych i żałobnych. Jedną z pierwszych jego mów była ta, którą wygłosił jeszcze w Bochni podczas uroczystości odsłonięcia pomnika Kazimierza Wielkiego 29 maja 1871 roku. W czasie wizyty w Tarnowie Heleny Modrzejewskiej 9 stycznia 1882 roku Habura wznosił toast na cześć aktorki tak zwany „wierszami mile przez nią przyjętymi”. Równie pięknie zaprezentował się Habura podczas odsłonięcia popiersia Józefa Szujskiego 1 czerwca 1886 roku przy budynku gimnazjum w Tarnowie, kiedy pięknie skreślił żywot profesora w obecności rodziny Szujskiego, biskupa krakowskiego Dunajewskiego, wielu profesorów: Tarnowskiego, Smolki i malarza Matejki.

F. Habura pisał wiele artykułów do galicyjskich i śląskich pism o charakterze kościelnym i pedagogicznym. Opublikował cenne przekłady pisarzy klasycznych: Salustiusza, Liwiusza, Cycerona oraz dramaty F. M. Klingera. W jego dorobku są także wiersze okolicznościowe, monografia poświęcona Bronisławowi Trzaskowskiemu, teksty krytyczno-literackie poświęcone m.in. Mickiewiczowi i innym oraz artykuły poświęcone galicyjskiemu szkolnictwu. „Srogi mistrz” należał też do wielu towarzystw i organizacji. Przyczynił się do utworzenia szkoły wydziałowej żeńskiej oraz męskiej w Tarnowie, zainicjował budowę kopca powstańców styczniowych na Starym Cmentarzu, był radnym miejskim oraz założył tutaj Oddział Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Podczas pobytu w Bochni F. Habura poznał swoją przyszłą małżonkę. Jego ślub z Jadwigą Hanusz, młodszą od niego o pięć lat córką bocheńskiego malarza Feliksa Hanusza miał miejsce w Bochni 22 października 1870 roku. Wkrótce potem pojawiły się dzieci: Kazimierz Erazm, przyszły sędzia wojskowy, Helena Julia Maria, nauczycielka oraz 2 zmarłych w niemowlęctwie: Juliusz Bronisław i Franciszek.

Franciszek Habura zmarł 22 kwietnia 1921 roku w Tarnowie i został wraz z żoną pochowany na Cmentarzu Starym, w kwaterze powstańców styczniowych. Niedawno, stara-

¹⁵ Archiwum Narodowe w Tarnowie: Księga Protokołów Konferencji Nauczycieli Szkoły Wydziałowej w Tarnowie począwszy od 1 września 1880/1 do 8 maja 1885, rkps., s. 25.

niem Towarzystwa Opieki nad Starym Cmentarzem jego grób został odnowiony. Pamiętają o nim również mieszkańcy Ziemi Radłowskiej. 3 września 2006 roku w Gminnej Bibliotece Publicznej w Radłowie otwarto Balkonik Literacki im. Franciszka Habury z widokiem na urokliwy i malowniczy radłowski rynek¹⁶.

d) Aleksander Morbitzer (1836-1931)

Morbitzerowie to rodzina, która przybyła na tereny polskie z Moraw w XVIII wieku. Pierwszym historycznym Morbitzerem, który związał się z Krakowem był Antoni Franciszek Morbitzer, żyjący w latach 1757-1824. Antoni F. Morbitzer urodził się 2 grudnia 1757 roku w Budisovie na Morawach, zmarł 1 listopada 1824 roku w Krakowie. Był to znany kupiec, właściciel składu materiałów bławatnych, jedwabów i kaszmirów. Handel prowadził we własnym domu w Rynku Głównym nr 236 (obecnie nr 16), senator Wolnego Miasta Krakowa. Jest to ta kamienica, w której znajduje się słynna restauracja „Wierzynek”. 8 sierpnia 1793 roku A. Morbitzer poślubił w Krakowie Teklę Kubecką, z którą miał dwóch synów: Konstantego (1800-1854) i Antoniego Józefa Florentyna (urodzonego w 1804 roku) oraz córki: Teklę (1800-1891) i Mariannę. Po śmierci Antoniego seniora interesy w Krakowie prowadził jego starszy syn Konstanty aż do wybuchu powstania krakowskiego w 1846 roku Antoni J. Morbitzer uczył się w Gimnazjum św. Anny w Krakowie. W krakowskiej Bazylice Mariackiej dnia 24 czerwca 1827 roku poślubił Joannę Justynę Elżbietę Rohm, urodzoną w 1807 roku w niewiadomych okolicznościach w latach trzydziestych XIX wieku. Antoni Morbitzer (urodzony 1804 roku) został dzierżawcą dóbr Bobrowniki Wielkie z Jurkowem koło Tarnowa. To tam, w Bobrownikach 3 grudnia 1836 roku przyszedł na świat Aleksander Józef Morbitzer, znany w czasie powstania styczniowego, pod pseudonimem „Kosa”. Chrzest odbył się w kościele w Łęgu 9 września 1837 roku. Jego rodzicami chrzestnymi byli Józef Hahn, ówczesny prezes sądu okręgowego w Tarnowie oraz Wiktoria Miltowska, dziedziczka Bobrownik.

W 1863 roku Antoni Morbitzer ps. „Kosa” był dymisjonowanym porucznikiem kawalerii wojsk austriackich i dzierżawcą dóbr Radlna koło Tarnowa. Wybierając się do powstania 11 czerwca 1863 roku ustanowił swoim pełnomocnikiem ds. zarządzania dóbr niejakiemu Marcelego Kuźniarskiego. W czerwcu 1863 roku walczył jako rotmistrz w oddziałach płk. Konrada Bończy-Błaszczńskiego, mjr. Zygmunta Chmieleńskiego, mjr. Józefa Oxińskiego oraz uczestniczył w bitwach pod Górą 18 czerwca i pod Przedborzem 27 czerwca 1863 roku W lipcu dowodził samodzielnym oddziałem kawalerii, który działał na południo-

wych obszarach woj. krakowskiego i wkroczył ze swoim szwadronem do Galicji. W dniu 22 sierpnia 1863 roku Kosa otrzymał od Rządu Narodowego nominację na stopień kapitański lub rotmistrzowski. Od 12 października 1863 roku w stopniu majora pełnił funkcję komisarza oddziałów formowanych w obwodzie tarnowskim i organizował na tym terenie partię powstańczą celem przejścia do Królestwa. W styczniu 1864 roku złożył podanie o dymisję. Potem w lutym 1864 roku wycofał się z udziału w powstaniu. Według relacji powstańczej Kazimierza Gitlera, Morbitzer *jest to syn Antoniego, który za w. ks. Konstantego służył w strzelcach konnych z 4 pułku, urodzony z Joanny Rom; prześliczna miał matkę, daleką swoją kuzynkę. Ten młody człowiek może mieć teraz [w 1863 roku] ze 30 parę lat i pono służył w austriackim wojsku.*

Po upadku powstania Aleksander Morbitzer poślubił Wandę Chwalibóg, córkę Teofila i Franciszki Strańskiej. W latach 1868-1870 mieszkał w Szerzynch, w roku 1870 był nawet zastępcą prezesa rady powiatowej w Jaśle. Od 1871 roku do około 1884 dzierżawił od Broniewskich dobra Zgórsko w ówczesnym powiecie zassowskim a następnie radomyskim, nieopodal Mielca. Był też zaprzysiężonym taksatorem dóbr w tym powiecie. To w Zgórsku przyszli na świat jego synowie: Kazimierz (urodzony 3 listopada 1870 roku) i Stanisław (urodzony 22 stycznia 1872 roku). Kolejnym miejscem życia A. Morbitzera była Trzebinia. W Trzebini 3 lutego roku 1854 podpisano porozumienie, na podstawie którego utworzona została spółka pod nazwą Zakłady Górnicze i Hutnicze w Sierszy. Udziałowcami spółki byli: Adam Potocki (45%), Henryk Rau i Wilhelm Rau (45%) oraz Leonard Erbreich (10%). Jednym z urzędników w tym przedsiębiorstwie w latach 1885-1910 był Aleksander Morbitzer. Następnie osiadł w Krakowie.

W 1930 roku, jako podporucznik, został odznaczony Krzyżem Niepodległości z mieczami za udział w Powstaniu 1863 roku Zmarł w Krakowie w wieku dziewięćdziesięciu pięciu lat, 12 lipca 1931 roku i został pochowany w rodzinnym grobowcu na Cmentarzu Rakowickim. W krakowskim dzienniku „Czas” czytamy jego nekrolog: *Aleksander Morbitzer obywatel miasta Krakowa, kapitan – weteran 1863 roku p. ps. „Kosa” emer. rotmistrz ułanów austr., b. obywatel ziemski, emer. urzędnik Zakładów Górniczych w Sierszy, odznaczony Krzyżem Niepodległości z mieczami i Krzyżem Walecznych. Przeżywszy lat 95, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 12 lipca 1931 roku Pogrzebany 14 lipca na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Córka, syn, wnuki i prawnuki¹⁷.*

e) Czesław Pieniążek (1844-1917)

Pieniążkowie herbu Odrowąż to rodzina małopolska, której udokumentowana historia sięga XIV wieku. Pochodzi z linii Odrowążów ze Sprowy, początkowo pisała się z Szy-

¹⁶ O Haburze zob. m.in.: P. Chmielowski, *Habura Franciszek*, [w:] *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, t. 27, Warszawa 1901, s. 189; A. Knot, *Habura Franciszek*, [w:] PSB, t. XI, Warszawa 1960-1961, s. 219-220; W. Sypek, *Cmentarz Stary w Tarnowie. Przewodnik*, t. 2, Tarnów 1994, s. 52-54; M. Czosnyka, *Franciszek Habura (1843-1921) – nauczyciel, literat, tłumacz, powstaniec styczniowy. Szkic biograficzny*, „Rocznik Tarnowski” 2013, nr 18, s. 199-226.

¹⁷ Zob. A. Kunisz, dz. cyt., s. 324-327; „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1931, z 15 lipca, s. 14; M. Czosnyka, *Aleksander Morbitzer ps. „Kosa” z Bobrownik i losy jego rodziny*, „Miasto i Ludzie” 2013, nr 24, s. 18.

dłowca. W XV i XVI wieku Pieniążkowie rozdzielili się na dwie gałęzie: pierwsza pisała się z Kruźlowej i Skrzydłnej, druga dziedziczyła na Iwanowicach i Witowicach

Pierwszym znanym przedstawicielem tej rodziny, który walczył z Moskalami w okresie konfederacji barskiej, był Jan Odrowąż Pieniążek, stolnik łukowski, dziedzic Koszar i Młynnego koło Limanowej, żyjący w latach 1725-1817. Ciężko ranny w walce w lipcu 1768 roku, powrócił do domu. Był żonaty z Magdaleną Wasilewską, z którą miał pięciu synów, spośród których trzech poszło w ślady ojca i walczyło o wolność ojczyzny. Najstarszy Jacek Pieni-



Czesław Pieniążek

żek był majorem wojsk polskich w czasie powstania kościuszkowskiego i zginął w walce pod Maciejowicami 10 października 1794 roku. W tym powstaniu udział wzięli też jego bracia: Jan i Czesław. Jan przyłączył się do legionów i zginął na Haiti w 1804 roku. Czesław Pieniążek urodzony 1775 roku, osiadł w ziemi sanockiej w Stańkowej i ożenił się z Lucyną Wyczółkowską, córką właścicieli Stróż i Gwoźnicy. Po ślubie zamieszkał w Gwoźnicy koło Rzeszowa, gdzie urodziły się dzieci: 3 synów i 3 córki. Zmarł w Stańkowej 11 lipca 1858 roku. Najstarszym synem był Stanisław Ignacy Feliks, urodzony 13 stycznia 1809 roku. W 1830 roku, na wieść o wybuchu powstania listopadowego, dwudziestoletni Stanisław, otrzymawszy błogosławieństwo ojca, wyruszył do Gumnisk koło Tarnowa i stąd w towarzystwie przyjaciela Władysława Sanguszki, udał się do Warszawy. S. Pieniążek walczył jako żołnierz 2. pułku strzelców konnych. 6 marca 1832 roku ożenił się z Olimpią Felicją Krajewską (1810-1883) z Tyrawy Wołoskiej i osiadł w dziedzicznej od trzystu lat Kowalowej. *Domek jego szlachecki w Kowalowych pod Ryglicami, prostota i surowość w życiu i obyczajach,*

bielone ściany, dębowe sprzęty, kilka karabel i stara broń pod obrazem Matki Boskiej, wszystko to przenosiło w świat Chryzostoma Paka lub bohaterów sienkiewiczowskich. To w tym domu urodziły się jego dzieci: Emilia, zamężna Nowosielecka i synowie Stefan i Czesław. Potem był uczestnikiem Stanów Galicyjskich w 1833 roku, w 1848 roku posłował do sejmu ustawodawczego w Wiedniu. Niezwykle lubiany i szanowany w środowisku. *W Kowalowach żaden włościanin nie ożenił syna, nie wydał córki, nie zrobił działu gruntu, aby się dziedzica nie poradzić, bo choć ostry, ale nigdy rady i pomocy nie domawiał.* Zmarł w Kowalowej 17 lutego 1894 roku i został pochowany w Ryglicach. Jego ostatnia wola brzmi ciekawie: *Pochować mnie w prostej drewnianej trumnie, wywieźć na wozie zwykłym, niech chłopci ze świecami idą koło trumny. Jakbyście mnie z paradami pochowali, myślałby św. Piotr, że to jaki farnaron puka do nieba, a nie stary Pieniążek i gotów by nie wpuścić¹⁸.*

¹⁸ „Czas” 1894, nr 47.

Starszy syn Stanisława Pieniążka, Stefan jako 16-latek wziął udział w powstaniu węgierskim w 1849 roku. Został ujęty i wcielony do wojska, gdzie służył w 40 pp. Ukończył akademię wojskową i uzyskał stanowisko pułkownika artylerii. Młodszy syn, Czesław Felicjan Pieniążek h. Odrowąż urodził się w Kowalowej 15 stycznia 1844 roku. Uczęszczał do gimnazjów w Krakowie i Tarnowie. Jako uczeń ósmej klasy wstąpił w marcu 1863 roku do oddziału powstańczego formowanego przez Erazma Skrzyńskiego i został mianowany podporucznikiem. W kwietniu walczył w oddziale Anastazego Mossakowskiego jako adiutant dowódcy. Po rozbiciu tego oddziału pod Jaworznikiem powrócił do Krakowa. Pracował w administracji wojskowej, nadzorując konspiracyjne wytwórnie naboju. Wszedł też w skład małej grupy, dowodzonej przez Ludwika Mycielskiego, która w początkach lipca 1863 roku przedostała się do Królestwa. W październiku 1863 roku został adiutantem E. Skrzyńskiego i prowadził akcję organizacyjną w zachodniej Galicji. Swoją rolę w powstaniu spisał i wydał w formie pamiętnika pt. „Temu lat 27” w 1890 roku.

Po zakończeniu powstania Czesław Pieniążek rozpoczął studia na Wydziale Filozoficznym UJ, lecz wkrótce zajął się teatrem i występował krótko w Krakowie, Lwowie, Białymostku, Rzeszowie i Stanisławowie. Napisał też kilka sztuk, m.in. „Egzaltowana”, „Słomiany wdowiec”, „Biały wachlarz”, „Na przystanku”. Krótko studiował we Lwowie na Wydziale Prawniczym, a następnie powrócił do Krakowa, gdzie ukończył studia w 1870 roku. Słuchał wykładów Kremera, Szujskiego i Tarnowskiego. W czasie studiów rozpoczął też działalność publicystyczną. Pisał do wielu czasopism: „Czytelnia dla Młodzieży”, „Dzwonek”, „Dziennik Literacki”, „Dziennik Poznański” oraz „Dziennik Polski”. W latach 1869-1870 redagował i wydawał pisma „Nowiny ze Świata”, „Włościanin” oraz „Kwiaty”. Współpracował ze Stowarzyszeniem Młodzieży Handlowej Lwowskiej i przygotował opracowanie tej instytucji z okazji jubileuszu. Nawiązał znajomość ze znanym pisarzem Józefem Ignacym Kraszewskim. W latach 1870-1873 przebywał w Dreźnie, gdzie prowadził pensję dla polskiej młodzieży katolickiej i wygłaszał odczyty z zakresu historii i literatury polskiej. Oprócz działalności nauczycielskiej wiele pisał. Były to utwory literackie i publicystyczne. Współpracował z wieloma czasopismami tego czasu: „Bluszcz”, „Czas”, „Głos Narodu”, „Kronika Codzienna”, „Kurier Warszawski”, „Kurier Poznański”, „Nowa Reforma”, „Przeгляд Powszechny”, „Słowo Polskie”, „Świat”, „Tydzień”, w których ogłaszał swoje artykuły lub fragmenty utworów. Od 1875 roku redagował dwutygodniki dla ludu „Wieniec” i „Pszczółka”, które potem odkupił od niego ks. Stanisław Stojałowski. Z kolei w latach 1911-1912 redagował pismo pt. „Straż Polska”. Był to organ stowarzyszenia, mającego na celu bojkot towarów pruskich i uzyskanie samodzielności ekonomicznej przez Polaków. Opublikował kilka tomów opowiadań: „Co to we wsi być może”, „Z jasných dni. Opowiadania”, „Szare godziny. Drobne obrazki z życia”, „Z dawnych lat. Gawędy i opowiadania”. Sporą część jego działalności literackiej stanowiły broszury i podręczniki o tematyce społecznej, historycz-

nej i rocznicowej: „Przewodnik pedagogiczny dla nauczycieli i każdego, kto się wychowaniem dzieci zajmuje”, „Opowiadania z dziejów kraju rodzinnego dla szkół wydziałowych”, „Mesjanizm i towiańszczyzna w ogólnym zarysie”, „Polska i Krzyżacy”, „Michał Bałucki”, „Literatura o Mickiewiczu”, „Żywoty znakomitych Polaków” itp.

Od 1873 roku rozpoczął wieloletnią pracę nauczycielską, nauczając języka polskiego, języka niemieckiego i historii. Pracował kolejno w Wyższej Szkole Realnej we Lwowie 1873-1875, II Gimnazjum we Lwowie 1876, w Wyższej Szkole Realnej w Stryju 1876-1882, w Gimnazjum Nowodworskiego w Krakowie 1882-1884, w I Wyższej Szkole Realnej w Krakowie 1884-1904, a następnie z tytułem radcy szkolnego przeszedł na emeryturę. W Stryju był radnym miejskim i założycielem Towarzystwa Pomocy dla Ubogich Uczniów. W latach 1912-1914 był dyrektorem utworzonego Gimnazjum Realnego w Zakopanym, pracował jako nauczyciel do lutego 1917 roku. Zmarł w Krakowie 17 czerwca 1917 roku, spoczywa na Cmentarzu Rakowickim.

W krakowskim Gimnazjum Nowodworskiego jego uczniem był znany z „Wesela” S. Wyspiańskiego Lucjan Rydel, który po śmierci napisał o swoim profesorze: *W klasie III czy może IV na pierwszą lekcję polskiego języka przyszedł nowy profesor. Szczupły, wyprostowany po wojskowemu, twarz pociągła o wybitnych rysach i długich płowych wąsach, głos dźwięczny i donośny. Ujął nas po pierwszej chwili swoją szlachetną, zamaszystą prostotą i zapałem, z jakim zaczął mówić o języku polskim, o tem, jak on jeszcze musiał się uczyć w niemieckich szkołach, jak „Pana Tadeusza” z kolegami czytywał po kryjomu. Dar nauczania miał rzadki, umiał do swego przedmiotu zaciekawić i zapalić, toteż każda godzina ulubionego ‘Pieniądza’ schodziła nam nie wiedzieć kiedy – jak z bicza strzelił. Przelewał w nas głęboką swoją i gorącą miłość polszczyzny, przyzwyczajał nas do wysławiania się jasno, poprawnie i potocznie, nie przepuszczał nigdy germanizmów i galicyzmów. Pamięć miał wyborną, gdy było trzeba, sypał jak z rękawa cytatami z poetów. Wymagający, ale zawsze sprawiedliwy, nie znosił wykrętów ani kłamstw i wpoił w nas przekonanie, że do niego trafić można tylko prawdą. Lubił czasem wesoło pożartować, ale tak, że przez to nie tracił nigdy powagi w naszych oczach*. Pieniązek z żoną Seweryną z Pierackich (1846-1933) miał 12 dzieci: Stefanię, Jadwigę, Stanisława, Jerzego, Helenę, Seweryna, Józefinę, Adama, Jana, Waclawa i Annę¹⁹.

f) Szameitowie, dzierżawcy z Niedomic

Po raz pierwszy z nazwiskiem Szameit w regionie tarnowskim spotykamy się w latach trzydziestych XIX wieku. Wtedy to, a dokładnie 1835 roku pojawia się w podtarnowskich

Gumniskach, w pałacu książąt Sanguszków niejaki Tymoteusz Julian Emilian Szameit, który pełni tam funkcję zarządcy kasy. Był on synem Augustyna Ferdynanda Szameita i Marii Hilar. Jego przodkowie zamieszkiwali prawdopodobnie Okoleny w powiecie wyżnickim nad dolnym Czeremoszem.

To ród Sanguszków jest łącznikiem, pomiędzy Tymoteuszem Szameitem, a Maksymilianem i Augustem, którzy pojawili się jako dzierżawcy dóbr w regionie tarnowskim. Maksymilian Szameit był dzierżawcą Niedomic w latach 1844-1849 zaś August Ferdynand Szameit dzierżawił w tym czasie Pawężów. Były to dobra leżące w dominium Sanguszków. Nie sposób ustalić, czy wymienieni powyżej trzej Szameitowie byli braćmi.

Źródła poświadczają, że Maksymilian Szameit był dzierżawcą Niedomic w latach 1844-1849. Był on nim może już od 1842 roku, kiedy dobra te zostały zakupione przez Sanguszków. Maksymilian był synem Leopolda Szameita i Józefy Trautwein de Belle. Jego żoną była z kolei Teofila Straż, córka Stanisława i Agaty Sztapa z Podola. W czasach dzierżawy Niedomic Szameitowie byli ubogimi dzierżawcami i posiadali ośmioro dzieci. Najstarsze nie urodziły się w Niedomicach: Mieczysław Szameit (urodzony w roku 1830), Wanda Joanna Aleksandra Schameit (urodzona około 1838 roku), Stanisław Szameit. Pierwszym Szameitem, który rodził się w Niedomicach i został ochrzczony w kościele parafialnym w Łęgu Tarnowskim był Dobiesław Wiliam Szameit (urodzony 27 czerwca 1842 roku). Urodzili się tam także jego bracia i siostry: Władysław Marcei Antoni (urodzony 18 stycznia 1844 roku), Teofila Kazimiera (urodzona 28 sierpnia 1845 roku), Maria Salomea Augusta (urodzona 9 kwietnia 1848 roku) oraz Zdzisław Maksymilian (urodzony 10 listopada 1849 roku). Ukończył on tarnowskie gimnazjum w 1861 roku, a następnie pracował jako naczelnik kolei w Haliczu, zmarł w styczniu 1890 roku w Przybyszówce koło Rzeszowa. Wiadomo, że ojciec, Maksymilian Szameit, uczestnik powstania listopadowego zmarł w Krościenku koło Chyrowa 2 maja 1878 roku.

Trzej synowie Szameita: Mieczysław, Stanisław i Dobiesław brali czynny udział w powstaniu styczniowym. Dobiesław Wiliam Szameit, urodzony 27 czerwca 1842 roku w Niedomicach, był absolwentem absolwent rzeszowskiego gimnazjum z 1862 roku. Wziął udział w postaniu styczniowym wraz z bratem Mieczysławem. Po zakończeniu walk powstańczych osiadł w Rzeszowie, gdzie był nauczycielem, członkiem Rady Powiatowej w Rzeszowie. Ukończywszy studia prawnicze pracował jako adiunkt sądowy w Krościenku, a następnie w Nowym Sączu, gdzie zmarł 28 grudnia 1907 roku.

Najbardziej zasłużoną postacią, uczestnikiem walk powstańczych 1863 roku był Mieczysław Szameit. Dosłużył się on stopnia majora. Jego zadaniem było zebranie w okolicach



Mieczysław Szameit

¹⁹ Przez pięć pokoleń, „Ilustrowany Tygodnik Polski” 1915, nr 10, s. 162-164; R. Skręt, *Pieniązek Czesław*, [w:] PSB, t. 25, s. 87-90.

Tarnowa i Brzeska jak największej liczby ochotników do powstania. Działania syna finansował ojciec, Maksymilian a ich konsekwencją stała się ofiara zubożenia tej rodziny. Szameit formował swój oddział jesienią 1863 roku w okolicach Dołęgi i Szczurowej. W swych wspomnieniach Jędrzej Cierniak pisał: *Ogniskiem tych patriotycznych przygotowań był patriotyczny dwór w Dołędze, a w szczególności jego ówczesny właściciel Aleksander Günther. Tam zjeżdżali się różni działacze, opracowywano plany rekrutacyjne do partii, zbierano fundusze.* Kiedy wybuchło powstanie, według miejscowej tradycji z okolic Dołęgi, błogosławieństwa powstańcom udzielał w nocy proboszcz z Zaborowa ks. Paweł Ujejski, spokrewniony z rodziną kolatorów Radeckich. Miał to czynić pod krzyżem, za dołęskim dworem²⁰.

Dwór w Dołędze (obecnie w zarządzie Muzeum Okręgowego w Tarnowie) był w tym czasie jednym z ośrodków prac organizacyjnych przed powstaniem, a następnie punktem przelotowym ochotników. Starzy wspominali, jak w kuźni Szymona Miki przebijano powstańcom ostrogi. Według tradycji, dołęski dworek miał odwiedzić generał Marian Langiewicz, późniejszy dyktator powstania i Zygmunt Padlewski. W dworze patriotycznej rodziny Dąbskich w Wojniczcu formował się oddział przyboczny generała Józefa Hauke-Bosaka w liczbie 100 dobrze uzbrojonych żołnierzy kawalerii, którzy następnie w dworach w Szczurowej i Dołędze znaleźli schronienie przed ostateczną przeprawą do zaboru rosyjskiego.

W nocy z 27 na 28 października 1863 roku przekroczyli oni Wisłę pod Przemykowem w okolicach Koszyc i stoczyli pierwszą, zwycięską potyczkę z oddziałem Kozaków. Szwadronem powstańczej kawalerii dowodził major Mieczysław Szameit były oficer wojsk austriackich. Zginął 29 października 1863 roku w bitwie pod miejscowością Jeziorko w świętokrzyskim. 29 października oddział Szameita stoczył wraz siłami Kality-Rębajły, Zygmunta Chmieleńskiego i generała Hauke-Bosaka bitwę pod Jeziorkiem, w której śmierć poniósł major Mieczysław Szameit.

4. Pamięć o powstaniu

Tuż po przegranej powstaniu w miastach galicyjskich sądzono jego uczestników lub podejrzanych o pomoc powstańcom. Podobnie rzecz miała miejsce w regionie tarnowskim. Przed sądami w Krakowie i Tarnowie toczyły się sprawy, zapadały wyroki. Kwestia uległa poprawie dopiero w momencie uzyskania autonomii ba terenie Galicji, po 1867 roku. Nie posiadamy niestety informacji, jak w pierwszych latach po tym zrywie kultywowano jego pamięć i jakim szacunkiem cieszyli się weterani, zwłaszcza ci, którzy powrócili z zesłania czy też z więzienia.

²⁰ W. Konieczny, *Dwór w Dołędze*, Tarnów 2009, s. 21.

W dwudziątą rocznicę powstania, 22 stycznia 1883 roku zorganizowano w Tarnowie wielkie obchody, których kulminacyjnym momentem była uroczysta msza św., odprawiana w intencji bohaterów 1863 roku w kościele oo. Bernardynów, w obecności burmistrza miasta Tarnowie i starosty tarnowskiego, weteranów, młodzieży oraz mieszańców. Mszę św. prowadził gwardian Fikrek, a kazanie wygłosił o. Say, uczestnik zrywu sprzed dwudziestu lat. Wymowna była także symboliczna dekoracja: na środku świątyni znajdował się katafalk z godłem ojczyzny w cierniowej koronie, otulony kwiatami i światłem. Całość zakończyła poważna pieśń „Boże, coś Polskę”²¹. Podobnie było w 1888 roku, w dniu jubileuszu 25-lecia wybuchu powstania. Uroczystości w kościele oo. Bernardynów uświetnił wówczas występ chóru Towarzystwa Muzycznego, a katafalk ozdabiały wizerunki portretowe przywódców powstania. Uczestniczyli przedstawiciele władz miasta i regionu, reprezentacje cechów, straży ogniowej z Tarnowa. Z okazji Wszystkich Świętych groby powstańców „zwyczajem niemieckim” oświetlano zniczami.

W 1903 roku zawiązał się specjalny komitet ds. obchodów 40-lecia powstania, na czele którego stanął ówczesny burmistrz, dr Tadeusz Tertil. Obecnych wtedy na jubileuszu w Tarnowie weteranów uwieczniono na wspólnej fotografii. Plan dnia jubileuszu obejmował zbiórkę uczestników na Placu Kazimierza, skąd sformowany pochód wyruszył na mszę św. do bazyliki katedralnej, a następnie pochód wyruszył spod gmachu Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” ulicami: Mickiewicza, Seminaryjską, Wałową, Targową, Ducha św., Panny Marii na cmentarz, gdzie spoczywali zmarli druhowie. Na cmentarzu przy akompaniamencie pieśni złożono wieńce²².

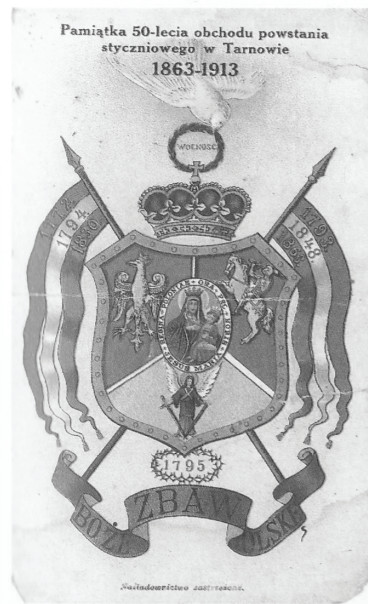
Szczególnie uroczyste były w Tarnowie obchody jubileuszu 50-lecia powstania w dniach 25-26 stycznia 1913 roku Na czele obchodów stanął ówczesny burmistrz miasta dr Tadeusz Tertil. Po uroczystej mszy św. w kościele księży Misjonarzy przy blasku pochodni odbył się pochód na cmentarz oraz pod pomnik Adama Mickiewicza. Następna



Powstańcy styczniowi w Tarnowie w 40. rocznicę powstania

²¹ „Unia” 1883, nr 2, s. 5.

²² „Pogoń” 1903, nr 4, s. 3-4.



część uroczystości obejmowała akademię w sali „Sokoła”, na której gościli weterani roku 1863. Swoje przemówienia mieli m.in. burmistrz Tadeusz Tertil (znamienny tytuł: „Pośród mogił i krzyży”), radca szkolny Franciszek Habura, dr Emil Psarski, prof. Stefan Język. Kolejnego dnia odbył się pochód do Parku Przybyłkiewicza (obecne planty kolejowe), gdzie przemawiał m.in. poseł Wincenty Witos, prezes dr Mieczysław Gałęcki. Następnie w uroczystym pochodzie wszyscy skierowali swe kroki na cmentarz, gdzie złożono wieńce. W uroczystości uczestniczyli reprezentanci miasta, szkół, organizacji i stowarzyszeń²³.

Wśród powstańców zamieszkałych w Tarnowie w 1913 roku tygodnik „Pogoń” wymieniał wówczas: Karola Albrechta, Władysława Ambroziewicza, Józefa Budzika, Henryka Erazmusa, Jana Gąsiora, Wojciecha Hendzela, Zygmunta Kowalskiego, Karola Krupkę, Leona Majewskiego, Kazimierza Porawskiego, Emila Psarskiego, Walentego Raczyńskiego, Witolda Rogoyskiego, Władysława Ryłskiego, Karola Smo-

lika, Edwarda Szerękowskiego oraz mieszkającego w Partyniu Antoniego Sulczewskiego²⁴. W 55. rocznicę powstania, w 1918 roku, przemawiał jako weteran prof. F. Habura. Ostatnimi żyjącymi powstańcami w Tarnowie byli: Franciszek Mośkiewicz, który dożył sędziwego wieku 99 lat i Kazimierz Ołpiński. Obaj zmarli w 1936 roku.

STRESZCZENIE

Niniejszy artykuł prezentuje rolę, jaką odegrał Tarnów i obwód tarnowski w okresie działań powstańczych z lat 1863-1864. W styczniowej insurekcji 1863 roku udział wzięło około 750 mieszkańców tego obwodu, znamy z nazwiska około stu trzydziestu mieszkańców Tarnowa i siedzmdziesięciu Ziemi Tarnowskiej, którzy uczestniczyli bezpośrednio w walkach powstańczych. Powstańcy rekrutowali się głównie z warstwy szlacheckiej, ale wśród ochotników nie brak także przedstawicieli innych stanów, w tym chłopstwa. Szczególnie liczny był udział młodzieży tarnowskiego gimnazjum. Przedstawiono tarnowski epizod dyktatora Mariana Langiewicza, sylwetki kilku zasłużonych powstańców związanych z regionem tarnowskim: S. Dembińskiego, braci Dulębów, F. Habury, A. Morbitzera, C. Pieniążka, braci Szameitów oraz sposoby kultywowania pamięci o powstaniu na przestrzeni kolejnych epok i lat.

SŁOWA KLUCZE

Powstanie 1863, obwód tarnowski, Tarnów, gen. Marian Langiewicz, Partyń, Stary Cmentarz, Franciszek Habura, ks. Stefan Dembiński, Bronisław Dulęba, Aleksander Morbitzer, Czesław Pieniążek

SUMMARY

The article presents the role that Tarnów and its district played during the period of uprising movement 1863-1864. The number of the January Uprising (1863) participants estimated 750 inhabitants from the aforementioned district. By name we identified 130 civilians from Tarnów and 70 from the district; they directly participated in insurgent battles. The insurgents were recruited mainly from the nobility stratum, nonetheless, among the volunteers there were also various representatives of the social stratum such as peasantry. The participation of youth from Tarnów intermediate school was particularly important. The article also includes a short underaction of Tarnów's dictator Marian Langiewicz and silhouettes of other honored insurgents

²³ „Pogoń” 1913, nr 4, s. 2-4.

²⁴ Uczestnicy powstania zamieszkałi w Tarnowie w r. 1913, „Pogoń” 1913, nr 5, s. 2-5.

from Tarnów region such as: S. Dembiński, Duleb brothers, F. Habury, A. Morbitzer, C. Pieniążek, Szameit brothers. What is more important are the ways of cultivating the commemoration of the uprising which have been preserved over the years.

KEY WORDS

The 1863 Uprising, Tarnów district, Tarnów, general Marian Langiewicz, Partyń, The Old Cemetery, Franciszek Habura, Rev. Fr. Stefan Dembiński, Bronisław Dulęba, Aleksander Morbitzer, Czesław Pieniążek.



NOTA O AUTORZE

MIECZYŚLAW CZOSNYKA

filolog, absolwent Wydziału Nauk Humanistycznych w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II w Lublinie; od 2004 roku pracuje jako nauczyciel w XIV Liceum Ogólnokształcącym im. Jana Szczepanika w Tarnowie; członek Zarządu Tarnowskiego Oddziału PTH; Wiceprezes Fundacji im. Jana Szczepanika. Opublikował m.in. „Partyń – pałac w Łęgu Tarnowskim: historia i współczesność” (Łęg Tarnowski 2011), „Jan Szczepanik Ambasadorem Tarnowa” (Tarnów 2010), „Jan Szczepanik w świadomości współczesnych” (Tarnów 2011), redaktor naczelny „Rocznika Szkoły Szczepanika”, autor wielu opracowań historycznych dotyczących Tarnowa i regionu tarnowskiego.